Nr. 325 Wtorek, dnia 26 listopada 1929 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

ODCZYT P. MIN. SKŁADKOWSKIEGO

wygłoszony wczoraj w przepełnionej Sali Filharmonji zgromadził przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego

Zapowiedziany na wczoraj przez Ligę Mocarstwowego Rozwoju Polski odczyt p. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego p. t. „Praca twórcza samorządów w Polsce Współczesnej" wywołał zrozumiałe poruszenie w całem mieście.

To też już na godzinę przed rozpoczęciem odczytu spieszyły do Filharmonji tłumy ludzi, aby zapewnić sobie miejsce, i mieć możność wysłuchania niezmiernie ciekawych wywodów p. ministra.

Łódź, niestety, nie posiada odpowiedniej sali, na tego rodzaju imprezy, a sala Filharmonji jakkolwiek jest stosunkowo największa okazała się stanowczo za mała dla pomieszczenia tak licznego audytorjum jak wczorajsze. W rezultacie dwie trzecie osób, przybyłych na odczyt musiało zrezygnować z wysłuchania go wobec braku miejsca na sali.

Poza przedstawicielami władz z p. wojewodą Jaszczołtem i wicewojewodą dr. Rożnieckim na czele, widzieliśmy licznych przedstawicieli wszystkich grup społecznych.

Duchowieństwo reprezentowane było przez J. E ks. biskupa Tymienieckiego. Następnie przybyli liczni reprezentanci wielkiego przemysłu, szkolnictwa, instytucyj społecznych, rzemiosła, kupiectwa, finansów, liczni przedstawiciele prasy, i mniejszości narodowych wszystkich wyznań. Obecnym był również radca kons. ewangielickiego pastor Juljusz Dietrich oraz liczni reprezentanci niemieckiego Związku kulturalno gospodarczego w Polsce i t. d. i t. d.

Przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali imieniem Ligi mocarstwowego Rozwoju Polski powitał p. ministra prezes komitetu wojewódzkiego mec. Pawłowski, dziękując p. gen. Składkowskiemu za zadośćuczynienie prośbie Ligi w sprawie wygłoszenia odczytu poczem na mównicy ukazuje się p. minister przywitany przez audytorjum rzęsistemi oklaskami.

Pan minister Sławoj-Składkowski mówi jasno i zwięźle z temperamentem, bardzo przekonywująco — objaśniając zebranym cyfrowe dane do swego przemówienia na dużych tablicach wykresowych. Stwierdza w swym przemówieniu duży dorobek samorządów i ogrom pracy, dokonanej w bardzo ciężkich warunkach.

Przemówienie p. ministra nadawane przez radjo na wszystkie stacje polskie przerywają kikakrotnie rzęsiste oklaski, a w momencie kiedy p. minister wspomina osobę Marszałka Piłsudskiego i jego powiedzenie „Idą czasy których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig krwi", wszyscy obecni powstają z miejsc i zrywa się formalna burza oklasków.

Przemówienie p. ministra Składkowskiego trwało 35 minut. Dosłowny tekst przemówienia podajemy na kolumnie 7-ej.

Opuszczającemu po odczycie gmach Filharmonji p. ministrowi Składkowskiemu, zgromadzona u wyjścia publiczność zgotowała burzliwą owację. (r)

PRZED TRUMNĄ CLEMENCEAU

50 tys. osób złożyło hołd wielkiemu patrjocie

Cała Francja opłakuje skon zasłużonego męża stanu

PARYŻ 25, 11. Dziś o godz. 2-ej zwłoki Clemenceau zostały przewiezione do jego rodzinnej miejscowości w Vandei.

PARYŻ 25, 11. Prasa poświęca całe kolumny działalności Clemenceau, zaznaczając, że posiadał on wszelkie zalety i wady, które nigdy nie przestały podobać się Francuzom. Dzienniki stwierdzają, że nikt nie będzie mógł napisać historji, nie składając hołdu zmarłemu mężowi stanu, na który zasłużył on sobie wielkim charakterem oraz miłością ojczyzny.

Gdyby zebrać wszystkie artykuły pism najrozmaitszych kierunków, urósłby z tego spory tom, podający charakterystykę potężnej postaci tego niezmordowanego bojownika o prawa swego narodu, którego energja potrafiła dodać otuchy upadającej na duchu w 1917 r. Francji i doprowadzić ją ostatecznie do zwycięstwa.

Jeżeli Foch opracował plan kampanji zwycięskiej, to Clemenceau był tym mężem opatrznościowym, który doprowadził do mianowania go głównodowodzącym siłami zbrojnemi sojuszników i który wówczas, gdy na froncie żołnierze francuscy krew przelewali, walczył zwycięsko na wewnątrz ze słabością ducha i zdradą. Nie dziw wobec tego, że w chwili, w której wielki ten mąż odchodzi z tego świata, na mogiłę jego sypią się stosy kwiatów, złożone ze wspomnień i pełnych zachwytu hymnów pochwalnych na cześć jego zgórą 50-letniej, tak owocnej dla Francji karjery politycznej. (PAT)

PARYŻ 25, 11. Przez cały dzień wczorajszy tłumy ludzi, które prefektura policji oblicza na 50,000 osób, przedefilowały przed zwłokami Clemenceau. Zrana hołd złożyli członkowie korpusu dyplomatycznego. Pierwsi przybyli ambasador Chłapowski i ambasador angielski. Dziś rano publiczność paryska ze zdumieniem dowiedziała się, że ciało wielkiego patrjoty wywieziono w nocy na prowincję do Vandei. Stosownie do jego życzenia odbędzie się tam skromny, cichy pogrzeb. (Do ostatniej chwili nie otrzymaliśmy wiadomości, czy pogrzeb się odbył? Przyp. Red.) Złożenie zwłok do grobu nastąpi prawdopodobnie dziś o godz. 12-ej. W tej chwili oddane będą w całej Francji strzały armatnie, tak jak to miało miejsce 11-go listopada 1918 r. w dniu zawieszenia broni. (PAT)

Rewelacje Biesiedowskiego

o porozumieniu między Reichswehrą i czerwoną armją

PARYŻ, 25.11. Wychodzący w Paryżu organ prof. Milukowa „Poslednija Nowosti" ogłasza rewelacje skazanego zaocznie na śmierć przez sąd sowiecki byłego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu, Biesiedowskiego, na temat tajnej współpracy Reichswehry niemieckiej z czerwoną armją.

Na mocy tajnej umowy Reichswehra niemiecka dostarcza czerwonej armji i marynarce swych instruktorów oraz inżynierów dla sowieckiego przemysłu wojennego.

Skarb sowiecki płaci inżynierom niemieckim wysokie pensje, dostarcza im kosztownych materjałów na doświadczenia i użytkowuje najnowsze wynalazki, dokonane w Niemczech.

I tak w jednej z fabryk pod Moskwą produkuje się nowy materjał wybuchowy o niesłychanej sile, wynaleziony ostatnio w Niemczech, w innej fabryce przeprowadzane są próby z nowym gazem trującym, również pochodzenia niemieckiego.

Armja czerwona nie jest ograniczona w produkowaniu dowolnej ilości gazów, środków wybuchowych i samolotów na podstawie wynalazków niemieckich, zobowiązana jest jednak własnym kosztem i na własne ryzyko przesyłać pewną część tej produkcji do Niemiec na użytek Reichswehry. Tajne transporty gazów i środków wybuchowych do Niemiec funkcjonują dobrze.

Ciekawe będzie co na te wynurzenia dyplomaty sowieckiego powie niemieckie ministerstwo Reichswehry.

12 tys. trupów

zasłało pole walki chińsko-sowieckie

TOKJO, 25.11. Według doniesień z Mukdenu na zachodnim froncie mandżursko-syberyjskim nastąpiła przerwa w operacjach wojennych, natomiast na froncie wschodnim walki toczą się w całej pełni.

Wojska sowieckie wspomagane przez artylerję i kilka eskadr samolotów zajęły miasto Hailar i obsadziły pozycje chińskie na kilka kilometrów w tył.

Straty chińskie w ostatnich dniach mają wynosić olbrzymią cyfrę 12.000 ludzi.

W rękach wojsk sowieckich znajdują się olbrzymie obszary na zachód od pasma górskiego Khingan.

PEKIN, 25.11. Agencja Havasa donosi, że wojska sowieckie zajęły miejscowość Bukedu. Wojska chińskie cofają się, grabiąc i niszcząc spotykane po drodze wsie. (PAT)

Wyjazd

ministra skarbu p. Matuszewskiego na krótką kurację

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym p. minister skarbu I. Matuszewski udał się na siedmiodniowy urlop kuracyjny do Wiednia, gdzie zasięgnie porad tamtejszych specjalistów. Na czas nieobecności p. ministra Matuszewskiego zastępować go będzie p. wiceminister T. Grodyński.

Danja nie przyjmie Trockiego

Szukając miasta, w którem by mógł się osiedlić, Trocki zwrócił się z kolei za pośrednictwem norweskiej partji komunistycznej do rządu Danji z prośbą o udzielenie mu wizy wjazdowej do Danji.

Jakkolwiek Trocki oświadczył że nie będzie prowadził w Danji żadnej akcji politycznej i będzie unikał wszelkiej ingerencji w wenętrzne stosunki, w państwie duńskiem, rząd Danji, składający się, jak wiadomo, z socjalistów, prośbę tę odrzucił, odmawiając mu nawet prawa czasowego pobytu w Danji.

Wyjazd

marszałka Daszyńskiego do Bystrej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy.

P marszałek Daszyński opuścił Warszawę, udając się na kilkudniowy wypoczynek do Bystrej. P. marszałka zastępować będzie podczas jego nieobecności poseł Jan Dąbski.

Przewiduje się, iż tuż po powrocie marsz. Daszyńskiego do Warszawy ustalony zostanie termin posiedzenia Sejmu Jak słychać — termin ten ustalony będzie na 5 lub 6 grudnia r. b.

Narady premjera z min. Carem

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Minister sprawiedliwości p. Car odbył wczoraj konferencję z p. premjerem Świtalskim.

W związku z konferencją koła lewicowe przypuszczają, że tematem jej była sprawa ustalenia taktyki Rządu w stosunku do opozycji w czasie debat nad naprawą Konstytucji.

Proces marjawicki w Warszawie
rozpoczął się wczoraj w Sądzie Apelacyjnym
Rozprawy były ściśle tajne

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy: Wczoraj rozpoczął się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie proces arcybiskupa Kowalskiego.

Dla tych którzy widzieli płocką rozprawę przeciw zwierzchnikowi marjawitów, wczorajszy wygląd kuluarów warszawskiego sądu apelacyjnego jest żywą reminiscencją procesu pierwszej instancji. Znów kręcą się przed salą młode panienki, znów tu i tam przesuwa się cień siwego habitu marjawickiego.

A jednak jakże inny jest dzisiaj nastrój, jeśli porównać go z pierwszemi dniami rozprawy w Płocku.

Niema już tego przeraźliwego brutalizmu, z jakim publiczność obserwowała młode mandolinistki, niema tego szarpiącego nerwy kontrastu między widzami, a młodemi dziewczętami, które kosztem swego wstydu miały dać niesamowite widowisko.

Zbawczą rolę odegrała tu przedewszystkiem świadomość, że rozprawa od pierwszej do ostatniej chwili toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Nie było więc już tego, co się rozgrywało na sali płockiej, kiedy to odczytywano w obecności tłumu niebywale drastyczne sceny współżycia osób dwojga płci, a bohaterki scen erotycznych siedziały na pierwszych ławkach ze spuszczonemi głowami. Urzędowy głos sędziego ujawniał w ciągu długich godzin czytania aktu oskarżenia coraz to bardziej koszmarne szczegóły wybryków erotycznych.

Niektóre panienki żywo dopytują się dziś, czy aby naprawdę drzwi podczas rozprawy odrazu będą zamknięte.

Stojący u drzwi woźny w asyście kilku policjantów odpowiada:

— Otrzymaliśmy najściślejsze instrukcje, żeby nikogo nie wpuszczać. Z publiczności więc nikt się nie dostanie, a z sędziów, prokuratorów i adwokatów ci tylko, którzy uzyskali specjalne zaświadczenie, że prezes zezwala im na uczestniczenie w rozprawie tajnej, znaczy, że cała rozprawa będzie tajna. Bez biletu wejść może tylko minister".

— O, to minister też ma być?

— Tego nie wiem, ale wiem, że mi powiedziano: Bez biletu można wpuścić tylko pana ministra. To widać spodziewają się jego przybycia".

Poszkodowane zwracają się gremjalnie do sprawozdawców sądowych, by nie umieszczali ich nazwisk mówiąc:

— Dość już nawytykano nas palcami Ach, cośmy przeszły przez ten rok po powrocie z Płocka. Ludzie są straszni, złośliwi i niedelikatni. Ach, co myśmy przeszły. Teraz już zaczyna się uspakajać. Niektóre z nas musiały pozmieniać posady, by zatrzeć za sobą nieszczęsne piętno mandolinistki. A tu znowuż nastąpi nowe piętnowanie. Wszak my nie jesteśmy oskarżone, a cierpimy tak, jak zbrodniarki. Czyż to nie wszystko jedno, czy będzie napisana taka, czy inna litera nazwiska".

Rzeczywiście trudno im nie przyznać racji.

* * *

Z nadejściem godziny 10-ej trybunał sądzący wchodzi na salę. Ława oskarżonych jest pusta. Podsądny Kowalski bowiem skorzystał z przysługującego mu prawa niestawiennictwa i na rozprawę nie przybył. Na ławie obrończej prócz adwokatów Śmiarowskiego i Glówczewskiego zasiada adw. Szumiński jako nowy obrońca, a poza tem duchowny marjawicki Tułaba.

Na wstępie rozprawy po stwierdzeniu, że niemal wszyscy świadkowie się stawili prócz dwu czy trzech, obrona postawiła wniosek o ponowne wezwanie tych osób, które jeszcze nie przybyły, a ponadto o dopuszczenie do zeznań sprowadzonych przez obrońców świadków, przesłuchanych już przez pierwszą instancję, mianowicie biskupów marjawickich Feldmana, Próchnickiego, Gołębiowskiego, Przysieckiego i Roztworowskiego, przełożonej zakonnicy Feldmanowej, zakonnicy Żytkówny, duchownych marjawickich ks. Nowakowskiego i Kopystyńskiego.

Sąd udał się na naradę.

Łącznie z wnioskiem obrony w czasie narady sądu w kuluarach pojawiają się habity zakonnic marjawickich, przybyłych do Warszawy w związku z ewentualną możliwością składania zeznań.

Sąd zdecydował dopuścić świadków, wskazanych przez obronę, zatem w drugiej instancji odbędzie się ta sama rozgrywka między dwiema stronami, której widownią była sala rozpraw w Płocku.

Następnie przewodniczący rozdziela zeznania świadków, które trwać będą do czwartku, poczem sąd zarządza tajność rozprawy.

Publiczność zostaje usunięta, stół prasowy pustoszeje.

Sędzia Gacek przystępuje do referowania przebiegu sprawy w pierwszej instancji.

Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Rokowania polsko-niemieckie
uległy chwilowej zwłoce

WARSZAWA, 25.11. W rokowaniach handlowych polsko-niemieckich nastąpiła chwilowa przerwa, w związku z wyjazdem do Berlina p. Rauschera.

Jak się informuje Agencja Wschodnia — rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy posunęły się znacznie naprzód i, o ile nie nastąpią jakieś nieprzewidziane trudności, już w czasie najbliższym winny być ukończone. Dotychczas omówioną została kwestja wywozu polskiego węgla do Niemiec, oraz wywozu polskiej trzody chlewnej i mięsa.

Wznowienia rokowań oczekuje się na koniec bieżącego tygodnia. (AW)

Demonstracje Arabów
w Jerozolimie

LONDYN, 25.11 Donoszą z Jerozolimy, iż odbyły się tam dzisiaj wielkie demonstracje Arabów, którzy domagali się wypuszczenia na wolność uwięzionych wczoraj współplemieńców. Gubernator oświadczył, iż w sprawie tej wogóle mówić nie będzie.

Na ulicach ukazały się silne oddziały policji. Samoloty patrolują nad miastem i okolicą.

Na Górze Oliwnej zniszczono kilkanaście nagrobków. Sprawców dotąd nie wykryto.

Powrót ministrów

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy. Wczoraj powrócili z urlopów wypoczynkowych pp. min. Kwiatkowski i Niezabytowski.

Drugi zamach
na pociąg międzynarodowy
Manewry podejrzanych oddziałów na terenie Bułgarji

ANGORA 25, 11. Międzynarodowy pociąg Orient-Express przybył do Stambułu z 5-cio godzinnem opóźnieniem. Pasażerowie oświadczyli, iż na terytorjum bułgarskiem, pociąg został zaatakowany przez bandytów, uzbrojonych w karabiny i bomby. Pociąg uszedł cało tylko dzięki niezwykłej szybkości biegu, jaką nadał mu maszynista. Opóźnienie nastąpiło z powodu konieczności przeprowadzenia śledztwa. (PAT)

SOFJA 25, 11. Według doniesień ze strefy granicznej, władze jugosłowiańskie zamknęły granicę pod miejscowością Dragoman. O zarządzeniu tem powiadomili żołnierze jugosłowiańscy z posterunku Nr. 35 żołnierzy bułgarskich posterunku Nr. 7.

Koło wioski Borowo w okolicy Carybrodu jeden z wieśniaków dojrzał grupę, złożoną z 500 ludzi, prowadzoną w kierunku Carybrodu. Pozatem żołnierze bułgarscy posterunku Nr. 10 widzieli drugą grupę, złożoną z około 100 ludzi, która zdążała w kierunku wioski Dolna Navlia. Skądinąd Bułgarska Agencja Telegraficzna otrzymała doniesienia, że ludność męska w szeregu miejscowości została zatrzymana i odprowadzona do Carybrodu. Jugosłowiańska straż graniczna w okręgu Kałotino została wzmocniona. (PAT)

Straszny wybuch w Essen
Wielu rannych pod gruzami hal targowych

BERLIN 25, 11. Dziś rano na placu Webera w Essen w chwili, kiedy odbywał się tam najżywszy ruch targowy, nastąpił straszliwy wybuch, prawdopodobnie wskutek pęknięcia rury gazowej.

Z okropnym hukiem runął znajdujący się na środku placu budynek targowy.

Wskutek gwałtownej eksplozji są ciężko uszkodzone wszystkie domy znajdujące się w promieniu 100 metrów od miejsca wybuchu. Prawie wszystkie szyby wyleciały.

Olbrzymie bloki kamienne rzucone siłą wybuchu do okolicznych mieszkań i sklepów, spowodowały wielkie spustoszenia.

Straż ogniowa, policja i pogotowie lekarskie zajęte są pracami ratunkowemi.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów zawalonego budynku targowego 12 ciężko rannych. Stan kilku jest beznadziejny.

Istnieje obawa, że pod gruzami znajduje się jeszcze szereg ofiar.

Amerykanie projektują budowę
olbrzymów powietrznych
o 87 metrach rozpiętości skrzydeł

NOWY JORK 25, 11. General Development Company projektuje budowę czterech samolotów olbrzymów, o niebywałych dotychczas rozmiarach.

Olbrzymy te wyposażone w motory o łącznej sile 8,000 koni będą mogły unieść 206 osób. Rozpiętość skrzydeł ma wynosić 87 metrów, długość samolotu 46 metrów, waga samolotu bez obciążenia 72 tonny. Załoga składać się będzie z 17 ludzi.

Olbrzymy posiadać będą dwa pokłady główne i jeden obserwacyjny, wygodnie urządzone kabiny, jadalnię i kuchnię elektryczną.

Koszt budowy obliczany jest na 15 miljonów złotych.

Zamach na biskupa
Przyczyną zamachu była zemsta

RZYM, 25.11. W niedzielę, po nieszporach, w Bazylice św. Piotra miał miejsce zamach na jednego z dostojników kościoła.

Gdy duchowni wychodzili od ołtarza, kierując się w stronę zakrystji, jakaś kobieta wydobyła nagle rewolwer i kierując go w plecy biskupa Smitha pociągnęła trzykrotnie za cyngiel. Broń nie wypaliła skutkiem złego stanu kapiszonów u naboi. Stojący w pobliżu zamachowca książę Jerzy Bawarski wyrwał kobiecie broń. Sprawczynię nieudanego zamachu przytrzymano.

Biskup Smith poznał w zatrzymanej Szwedkę, Gudrow Margaretę Ramstad, która przed niedawnym czasem prosiła go o ułatwienie jej otrzymania posady pończoszarki. Biskup uważa, iż zamach pochodził prawdopodobnie z uczucia zemsty, bowiem biskup nie był dotychczas w stanie dotrzymać przyrzeczenia.

Oficjalny organ Watykanu, „Osservatore Romano", poświęca zamachowi zaledwie kilka wierszy.

SPÓJRZYJMY PRAWDZIE W OCZY

Walka z zakłamywaniem polskiej rzeczywistości jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim każdego, kto świadomie i z pełnią poczucia odpowiedzialności chce krajowi swojemu pożytek przynosić. Wielkie bowiem stoją przed państwem naszym zadania i trzeba wszystkim jego świadomym obywatelom wznieść się ponad poziom powszedniości, należy starać się nauczyć spoglądania nieco dalej, w przyszłość, nie zaś patrzeć jedynie sobie pod nogi, niczego poza swoim i najbliższym egoistycznym celem nie widząc.

Istnieją obecnie w Polsce zasadniczo dwa języki, jakgdyby dwie mowy, pozornie niemal nie różniące się od siebie — a jednak treść i waga słów jakże jest odmienna! Jakgdyby istniały w Polsce dwa rodzaje ludzi, dwie psychiki, biegunowo sobie przeciwne. Jedna — to chęć życia w warunkach tych, które już istnieją, to lęk przed czemś nowem choć lepszem — to brak odwagi spojrzenia śmiało w przyszłość, lęk przed chęcią zdobycia tej przyszłości. To są ci, którym aż zbyt przestronnie jest w ramach zapleśniałych paragrafów, to mędrcy, którzy od życia odbiegli, dla których wartki nurt życia jest rzeczą zdrożną i zbyt gwarną. Starcza zgryźliwość, skleroza i przywiązanie do rzeczy już przeżytych przesłania im możność widzenia, i rozumienia prawd życia, prawd żywych — prawd młodości, które z nieuchronną koniecznością i siłą wdzierają się do mrocznych i dusznych laboratorjów.

Istotna polska rzeczywistość jest zupełnie gdzieindziej. Bujny i szybki, pełen rozmachu twórczej młodości nurt pracy polskiego społeczeństwa żywiołowo domaga się zdrowych i logicznych ram, burzy mozolnie konstruowane sztuczne tamy, żąda przekreślenia i usunięcia na bok wszystkiego tego, co biegowi życia narodu stoi na zawadzie. Ci, którzy tę świętą młodość mają w duszach, mają też odwagę wyznać otwarcie, że droższą dla nich sprawą jest zapewnienie dróg rozwojowych dla państwa polskiego, niż kurczowe trzymanie się litery zetlałych ksiąg, które życie zdawna już przekreśliło.

To my jesteśmy — ci inni i młodzi. Dlatego nas, nowoczesnych Polaków, nic nie może powstrzymać na zdawna obranej drodze: ze wszystkich sił służenia własnemu państwu, wczuwając się w najistotniejsze jego potrzeby. Byliśmy już „żołnierzami bez ojczyzny", trąd niewoli wypleniliśmy z naszych serc już oddawna — dziś stoimy wobec szeroko rozwartych wrót, przez które Polska ma wejść do wielkiej rodziny narodów i państw świata, wnosząc twórcze wartości rozumu państwowego i siły obronnej. Przeciwko nam wychodzi do walki „gasnący świat" niewiary i krótkowidztwa. Szkaluje i na atomy rozkłada wielką budowę państwową, wyolbrzymiając braki, podgryzając korzenie i dziwiąc się jednocześnie obłudnie, że drzewo to nie na wszystkich gałęziach liście ma bujnie rozkwitłe. .. ..

.. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, jak wiele mamy jeszcze pracy do wykonania, ile twardego mozołu czeka nas przy wewnętrznej rozbudowie państwa polskiego. Nie lękamy się tej pracy, a nad jej wielkim zakresem próżno nie biadamy.

Stoimy przy tym warsztacie silni niezłomnem przekonaniem, że istotna rzeczywistość polska domaga się przedewszystkiem wytężonej pracy nad przebudową ram ustrojowych Państwa Polskiego.

ZWYCIĘSKI POCHÓD HITTLERA

(Korespondencja własna)

Berlin, w listopadzie 1929 r.

Z chaosu liczb, napływających ze wszystkich krańców Rzeszy w wyniku komunalnych i prowincjonalnych wyborów w Prusiech, Saksonji i Hesji, poczynają wyłaniać się kontury politycznego układu sił w latach najbliższych. Brak bowiem tylko Bawarji i kilku pomniejszych republik związkowych, aby dane o wyborach komunalnych rozciągnąć na całą Rzeszę. Nie ulega wszakże wątpliwości, że znamienny „zwrot w prawo", wykazany przez wyborców niemieckich ubiegłej niedzieli, znalazłby w Bawarji jeszcze bardziej dobitny wyraz.

Po szalonej kampanji prasowej, prowadzonej przez Hugenberga, i odpowiedniem rozagitowaniu szerszych mas niemieckich w związku z przyszłym plebiscytem w sprawie układu Younga, — zwycięstwo hackenkreuzlerów hittlerowskich nie jest sensacją. Sensację natomiast stanowi ta wielka ilość głosów, jaka — niespodzianie nawet dla samych hittlerowców — padła wszędzie na listę „narodowo — socjalistycznej partji pracy". Poprzez krokodyle łzy, wylewane z powodu częściowej utraty mandatów w municypjach i prowincjonalnych landtagach, niemiecko — narodowi nie ukrywają swej radości z powodu zwycięstwa Stahlhelmu. Ideowo wszak te dwa odłamy skrajnej reakcji w Niemczech powojennych nie różnią się niemal zupełnie. Dzielą je kwestje taktyki. Lecz w ostatniej dobie hr. Westarp z Hittlerem i Hugenberg z Ludendorffem zbyt ściśle współpracowali nad podważeniem podwalin republiki niemieckiej, aby szeregowy wyborca zdołał odróżnić dzielące ich nuance. Rozpętany żywioł odwetu, odwetu nazewnątrz kraju wobec aljantów, i wewnątrz — wobec republikańskiej demokracji, święci dziś tryumf w zwycięstwie prawicowego radykalizmu.

Koalicja wejmarska załamuje się. Ostatnie wybory komunalne zadają weimarskiej koalicji potężny cios. Punkt ciężkości w kraju przesuwa się niedwuznacznie w prawo. I sytuacji tej nie zmienią zwycięsko fanfary demokratów z powodu uzyskania całego szeregu nowych mandatów. Mandaty te przypadły im w spadku po socjalistach, jeśli zaś socjalni — demokraci w wielu wypadkach utrzymali pomimo to swój stan posiadania lub go nawet powiększyli — mają to do zawdzięczenia rozłamowi wśród komunistów. Natomiast na skrajnej prawicy uwidocznia się przyrost świeżych sił nie tylko kosztem niemiecko — narodowych. Hittler zbiera obfite żniwo z zasiewów hugenbergowskich.

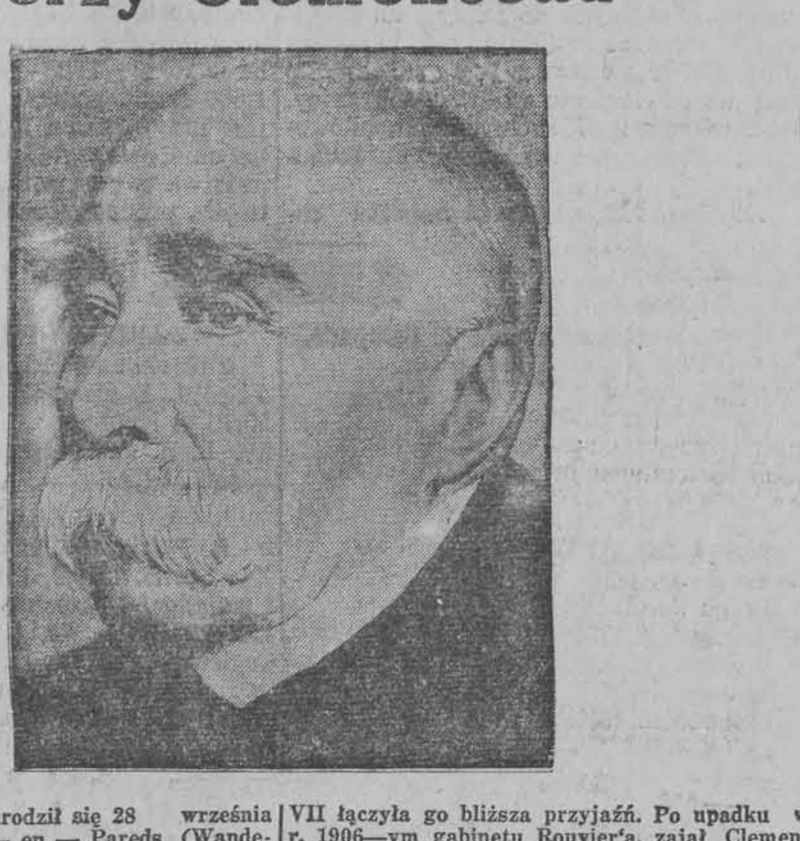
Osobliwy stan rzeczy wytworzył się obecnie w Berlinie. Tu, w stolicy Rzeszy, niespodzianie wzrosły oba skrajne skrzydła, osłabiając w znacznym stopniu dotychczasowy „centrolew". Wojujący nacjonalizm hackenkreuzlerów uczynił w Berlinie wielki postęp, zdobywając fenomenalną liczbę 13 mandatów (dotychczas hittlerowcy zupełnie nie byli w stołecznej radzie miejskiej reprezentowani). — — rzecz osobliwa — o takąż liczbę wzrosły mandaty komunistyczne. Jeśli jednak za sukcesem komunistów przemawiała pewna kompromitacja socjalistycznego burmistrza Berlina — Bössa w związku z aferą braci Sklarek, to zwycięstwo „narodowo — socjalistycznej partji pracy" nastąpiło wyraźnie kosztem demokratów i ludowców. Wobec zwycięstwa Stahlhelmu i „Rothe Front", berlińska rada miejska straciła możność sklecenia większości, umożliwiającej skuteczną pracę.

Inaczej nieco przedstawia się sprawa „czerwonej" większości w miastach saskich. W Dreźnie, Lipsku, Chemnitz socjalni demokraci współpracowali na terenie rad miejskich z komunistami, notabene bardziej umiarkowanymi od swych pruskich kolegów. W wyniku ostatnich wyborów upadła nawet ta „czerwona" większość, ustępując miejsca burżuazyjnej demokracji z ewentualną współpracą socjalistów.

Wybory komunalne doby obecnej stanowią groźną przepowiednię dalszego rozwoju wypadków w Niemczech, stanowią również poważny prognostyk plebiscytu w sprawie reparacyj. Jeśli demokracja republikańska nie znajdzie odpowiednich dróg i sił, aby scalić i wzmocnić koalicję wejmarską, Stahlhelm w krótkim czasie stanie się panem sytuacji, a Hittler, którego nikt politycznie poważnie nie traktował, — okaże się przywódcą silnego stronnictwa. Przy wpływach, jakiemi cieszą się wśród rzesz robotniczych socjaliści i komuniści, oznaczałoby to wtrącenie Niemiec w odmęt wojny domowej.

D. U—s.

Jerzy Clemenceau



Jerzy Clemenceau urodził się 28 września 1841 r. w Mouilleron — en — Pareds (Wandeja). W Paryżu studjował medycynę. W ostatnich latach panowania Napoleona III dostał się kilkakrotnie do więzienia za swe przekonania liberalne, poczem uciekł do Ameryki, gdzie zarabiał na utrzymanie jako nauczyciel francuskiego. Tam też ożenił się Clemenceau z Amerykanką, z którą miał troje dzieci.

Upadek cesarstwa pozwolił mu na powrót do Paryża, gdzie rozpoczął on swoją karjerę polityczną, jako mer dzielnicy Montmartre. W Izbie głosował przeciwko traktatowi frankfurckiemu, obaleniu którego poświęcił później całe swe życie. Od marca 1885 r. otrzymał Clemenceau słynne swe przezwiska „Tygrysa" i „Burzyciela gabinetów": obalił bowiem po zaciętej kampanji w prasie i w Izbie gabinet Ferry, skompromitowany klęską Francuzów w Tonkinie. Po r. 1887 ustąpił Clemenceau na pewien czas z widowni politycznej: proces rozwodowy oraz ataki nań z racji Panamy skłoniły „Tygrysa" do odsunięcia się od polityki.

Kampanja antiklerykalna, której areną stała się Francja od 1900 roku skłoniło Clemenceau do wzięcia nanowo udziału w życiu politycznem kraju. Wystąpił jako gorący zwolennik polityki bloku lewicy. Od 1900 do 1902 wydawał pismo p. t. „Le Bloc", przemianowane w 1903 roku na „L. Aurore".

Obrany później senatorem, Clemenceau przesunął się nieco na prawo. W polityce zagranicznej stał się wybitnym protagonistą porozumienia ściślejszego z Anglją. Z królem Edwardem VII łączyła go bliższa przyjaźń. Po upadku w r. 1906—ym gabinetu Rouvier'a, zajął Clemenceau fotel ministra spraw wewnętrznych w nowym gabinecie Sarrien'a. Po ustąpieniu Sarrien'a objął Clemenceau po nim fotel i tekę prezesa rady ministrów. Na tem stanowisku utrzymał się do lipca 1909 r., a podawszy się do dymisji podjął swą podróż do Południowej Ameryki.

Podczas wyborów na prezydenta w r. 1912 Clemenceau zajął stanowisko wrogie kandydaturze Poincare'go. Zajął się nanowo publicystyką, założył dziennik „L'Homme libre". W czasie wojny, gdy cenzura, dała się we znaki, przemianował swój dziennik na „L'Homme Enchaine" („Człowiek w kajdanach"). W 1917—ym roku objął Clemenceau prezesurę gabinetu i na tem stanowisku wytrwał aż do końca wojny.

Po obraniu w r. 1920—ym Dechanel'a na prezydenta republiki a Millerand'a na prezesa rady ministrów, wycofał się Clemenceau zupełnie z życia politycznego.

Większą część ostatnich lat spędził Clemenceau w zaciszu swej siedziby wiejskiej w Bretanji, w Saint — Vincent — sur — Yard. Tu żył samotnie, nie przyjmując nikogo prócz kilku bliższych przyjaciół. W r. 1925—ym wydał jako owoc swych studjów obszerne dzieło p. t. „Demostenes". W r. 1926—ym ukazała się dwutonowa praca pod wspólnym tytułem „Pod wieczór myśli" („Au soir de la pensée"). W przygotowaniu do druku znajduje się obecnie ostatnie dzieło wielkiego męża stanu — jego odpowiedź na pamiętniki marszałka Foch'a.

Nowe wystąpienia z P. P. S.

Dr. Bobrowski, jego żona i dr. Kunicki opuścili partję

Z kół politycznych otrzymaliśmy wiadomość, że znany działacz socjalistyczny, długoletni poseł do parlamentu austrjackiego i Sejmu polskiego, dr. Emil Bobrowski wystąpił z P. P. S.

Po ostatnim rozłamie w partji, w chwili tworzenia się Frakcji Rewolucyjnej, doktór Bobrowski złożył mandat poselski, zatrzymując jednak nadal wszystkie godności swoje w partji, jak mandat radcy miejskiego w Krakowie i prezesury szeregu instytucyj partyjnych.

Obecnie dr. Bobrowski zgłosił wystąpienie z partji i zrezygnował ze wszystkich piastowanych w niej godności.

Dr. Bobrowski jako lekarz służył w Legjonach, a następnie w wojsku polskiem, z którego przeszedł do rezerwy w randze majora.

Równocześnie z dr. Bobrowskim wystąpiła z P.P.S. żona jego Bronisława Bobrowska, przewodnicząca Tow. przyjaciół dzieci oraz dr. Ryszard Kunicki, również stary i zasłużony działacz partyjny.

HASŁO GOSPODARCZE

Eksport łódzkich towarów włókienniczych

W październiku r. b. wywieziono z okręgu łódzkiego ogółem 672,908 kg. towarów włókienniczych na sumę 6,947,753 zł. wobec 631,365 kg. na sumę 6,510,560 zł. we wrześniu r. b., a 322,365 kg. wartości 4,033,712 zł. w październiku 1928 roku. Jak widzimy, eksport w październiku r. b. w porównaniu z wrześniem r. b. osiągnął lekki wzrost, natomiast w porównaniu z październikiem ub. r. był o blisko 70 proc. większy, co tłumaczy się poważnem wzmożeniem wywozu w roku bież. do Rumunji, gdzie wobec ustabilizowania się waluty i pewnego uregulowania stosunków gospodarczych, wzrosła zdolność nabywcza.

Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się w październiku r. b. następująco (cyfry w nawiasie za wrzesień r. b.): towary bawełniane białe 3,697 kg. na sumę 53,543 zł. (5.444 kg. wart. 87,076 zł.,) towary bawełniane kolorowe 403,614 kg. wart. 3,980,068 zł. (371,892 kg. — 3,444,800 zł.(, towary półwełniane 16,846 kg. i 308,579 zł. (13,561 kg. — 218,944), towary wełniane 89,724 kg. i 1,486,869 (71,450 kg. — 1,198,273), stożki do kapeluszy 1,622 sztuk i 88,152 zł. (876 sztuk — 45,168), przędza bawełniana kolorowa 14,843 kg. i 178,609 zł. (19,996 kg. — 250,229), przędza wigoniowa 123,148 kg. i 422,268 zł. (109,610 kg. — 403,881), przędza czesankowa kolorowa 19,414 kg. i 439,665 zł. (38,536 kg. — 862,189 zł.). Przędzy czesankowej niebarwionej wywieziono w październiku 283,833 kg. na sumę 5,269,756 zł. wobec 396,379 kg. wart. 7,861,079 zł. we wrześniu r. b.

Największą ilość towaru wywieziono do Rumunji za 3,190,154 zł. (we wrześniu 2,947,917 zł.), do Rosji na sumę zł. 788,325 (we wrześniu 579,203), na Daleki Wschód 467,463 (484,705), do krajów nadbałtyckich 466,500 (638,796), do Anglji 446,065 (386,576), do Austrji, Węgier i Jugosławji 332,336 (457,737), na Bliski Wschód 282,317 (317,538), do Ameryki 277,260 (133,674), do krajów północnych 264,753 (143,108), do Niemiec 200,941 (293,165), do Afryki 169,317 (76,392), na Litwę 49,882 (0), do różnych krajów za zł. 12,440 (51,947).

Stan zatrudnienia i płace

Liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła na dzień 2 listopada r. b. — 93,800, wobec 83,063 z 28—go września r. b., oraz 81,195 z 3 października 1928 r. Znaczne to pogorszenie spowodowane było wzrostem bezrobotnych w działach robotników niewykwalifikowanych, pracowników budowlanych, włókienników, oraz metalowców; natomiast wzrost zatrudnienia nastąpił w przemyśle górniczo — hutniczym. Stan bezrobocia w poszczególnych działach przedstawiał się na dzień 2. 11. r. b. następująco (cyfry w nawiasie z 28—go września r. b.): górnicy 2,270 (2,086), hutnicy 1,693 (1,899), metalowcy 7,701 (6,748), włókiennicy 16,663 (15,520), pracownicy budowlani 7,278 (4,617), pracownicy umysłowi 11,866 (11,065), inne zawody i niewykwalifikowani 46,329 (41,128).

W dziale płac w górnictwie zawarto 30—września r. b. umowę zbiorową w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem, podwyższającą przeciętne zarobki o 6 proc. przyczem płace dniówkowe podwyższone o 8, akordowe zaś o 2 proc. Ostatnia podwyżka w górnictwie śląskiem, począwszy od 15 września r. b., wynosi średnio 4 proc. W bielskim przemyśle metalowym w drodze dobrowolnej umowy nastąpiła od 15 października r. b. podwyżka płac minimalnych o 8, płac godzinnych o 4, oraz płac akordowych o 2 proc.

Jak się odbywa zsyp zboża w Rosji sowieckiej

W Sielsowiecie łańcuckim odbywa się zsyp zboża, oczywiście, przy zastosowaniu zwykłych metod sowieckich, czyli pod przymusem. Ludność bardzo niechętnie oddaje zboże, przyczem niejednokrotnie dochodzi do dramatycznych scen. W szeregu miejscowości nastąpiły nawet rozruchy.

Ciekawy i charakterystyczny jest sposób podziału daniny zbożowej. Sielsowiet łańcucki ma oddać 10 tonn zboża. „Biedota" daje, ile kto może, a reszta podzielona jest na „bułaków" i „średniaków". W praktyce przedstawia się to tak: we wsi Łańcuckie gospodarz Domoradzki z 17-tu dziesięcin ziemi ma oddać 120 pudów, gospodarz Hartonowicz również z 17-tu dziesięcin — 60 pudów, gospodarz Sapieszko z 16-tu dziesięcin — 30 pudów.

Tajemnica takiego podziału polega na tem, że Domoradzki jest Polakiem, Hartonowicz — Białorusinem, Sapieszko zaś, chociaż Polak, ma jednak brata komsomołca, który zarządza zsypem zboża w tej wsi.

Automobilizm w Chinach

Chiny posiadają obecnie 20,973 milj. ang. szos, zdatnych do jazdy automobilem. W budowie znajduje się jeszcze 3,764 mil. W związku z tem zaznacza się stały wzrost importu wozów z zagranicy. Obok wzmożonego ruchu automobilowego zaznacza się też wzrost linij autobusowych.

Do niedawna większość importu samochodów do Chin szła ze Stanów Zjednoczonych. Ze względu jednak na jakość dróg przywóz wozów amerykańskich zmalał w roku 1928—ym i wynosił tylko 1,600 sztuk, podczas gdy z innych krajów przywieziono 2,604 automobili. Olbrzymie obszary Chin i szybki rozwój państwa tworzą coraz większy rynek zbytu dla produkcji automobilowej.

GIEŁDA

Warszawa z dnia 25 listopada.

DEWIZY.

Berlin 213,35.
Gdańsk 173,83.
Belgja 124,73,
Holandja 359,79.
Londyn 43,48.
Nowy Jork 8,89,75.
Paryż 35,1,
Praga 26,43.
Szwajcarja 173,
Wiedeń 125,4.
Włochy 46,67.
Czerwoniec 13,8.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 65,25, 4% poż. inwest. 119, 4 i pół L. Z. ziem. 47, 6% oblig. m. Warsz. 50,75, 4 i pół proc. L. Z. m. Warsz. 46,5, 5% L. Z. m, Warsz. 50,75, 8% L. Z. m. Warsz. 67,25.

AKCJE.

B. Polski 167, B. Dyskontowy 127, B. Zw. Sp. Zar. 78,5, Puls 9, Spiess 90, Siła i Światło 98, Częstocice 32,5. Warsz. Cukier 27, Firley 42, Węgiel 69, Nobel 12, Cegielski 38, Lilpop 34,5, Norblin 80, Ostrowieckie 70, Parowozy 21, Pocisk 2,7, Rudzki 29,5, Starachowice 21,75, Borkowski 9, Haberbusch 101.

Kongres rzemiosła w Stanisławowie

Z okazji ukonstytuowania się Izby Rzemieślniczej odbył się w Stanisławowie kongres rzemiosła, na który przybyło z całego województwa około 400 delegatów. Między innemi dokonany został na kongresie wybór władz w składzie następującym: Prezydentem Izby został p. Dąbrowski, wice — prezydentem p. Seibald. Delegaci reprezentowali stowarzyszenia polskie, ruskie i żydowskie, Prezydent Dąbrowski we wstępnym przemówieniu powitał p. wojewodę Nakoniecznikoffa — Klukowskiego i wszystkich obecnych, dalej, przemówienia powitalne wygłosili burmistrz Chowaniec w imieniu m. Stanisławowa, pos. Niedźwiedzki w imieniu B. B. W. R., który między in. podkreślił życzliwe stanowisko rządu obecnego, wobec rzemiosła, pan Hafter w imieniu Lwowskiej Izby Handlowo — przemysłowej, p. Pammer — w imieniu lwowskiej izby rzemieślniczej i p. Glaserman — w imieniu żydowskiej organizacji stowarzyszeń na Małopolskę wschodnią. Pos. Mianowski wygłosił referat, w którym ze szczególnym uznaniem podkreślił, że polskie rzemiosło pod rządami Marszałka Piłsudskiego rozwija się pomyślniej, niż kiedykolwiek przedtem, czego dowodem jest choćby stwarzanie izb rzemieślniczych. Dyrektor Zbiorowski wygłosił przemówienie o życiu ekonomicznem i o potrzebach rzemiosła i współdzielczości. Kongres jednomyślnie uchwalił wysłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Piłsudskiego, oraz do P. Premjera Świtalskiego i P. Ministra Kwiatkowskiego — z wyrazami uznania.

Tanie mieszkania dla pracowników fizycznych i umysłowych

W trosce o złagodzenie ostrego kryzysu mieszkaniowego, jaki daje się we znaki przedewszystkiem robotnikom i inteligencji pracującej Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zainicjowało użycie rezerw pieniężnych zakładów ubezpieczeń społecznych na budowę tanich mieszkań dla pracowników fizycznych i umysłowych.

W tej doniosłej sprawie odbyła się w Ministerstwie Pracy konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych zakładów, na której ustalono użyć leżące dotąd bezczynnie kapitały wymienionych zakładów na cele budowlane. Suma rocznych wydatków na ten cel wyniesie 25 miljonów złotych. Corocznie, w ciągu pięciu lat, począwszy od 1930 roku budowanych będzie 5,000 (pięć tysięcy) izb mieszkalnych w tych ośrodkach miejskich, które najbardziej cierpią na brak mieszkań.

Użycie kapitałów zakładów ubezpieczeń pomyślane jest w ten sposób, że same zakłady zdobywają w ten sposób odpowiednio oprocentowaną lokatę kapitałów, zaś sfery pracownicze uzyskują tanie mieszkania. Zaznaczyć należy, że znaczne fundusze na budowę tanich mieszkań przeznaczone są z kapitałów zakładów ubezpieczeń niezależnie od wszelkiej innej pomocy finansowej na cele rozbudowy, udzielonej za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego i in. źródeł finansowych.

Z rokowań handlowych polsko-niemieckich

W toku rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko — niemieckiego wysunęło się kilka kwestyj spornych. Najważniejszą z nich jest kwestja wywozu nierogacizny z Polski do Niemiec.

Delegacja niemiecka wysuwa projekt wywozu nierogacizny cześciowo drogą morską. Również i ten projekt należy uważać za nierealny, jako nie dający nam należytych gwarancyj, że kontyngent, udzielony Polsce, będzie mógł istotnie przedostać się na wolny rynek niemiecki.

Zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów rolnych

W dn. 22 i 23 b. m. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa odbył się przy udziale ministra rolnictwa, p. K. Niezabytowskiego, zjazd naczelników i inspektorów wojewódzkich wydziałów rolnych. Zjazd miał charakter informacyjny, ilustrujący stan prac nad podniesieniem produkcji rolnej we wszystkich województwach Rzeczypospolitej. Pozatem zjazd zastanawiał się nad programem prac, jakie Ministerstwo Rolnictwa zamierza prowadzić w najbliższych latach w zakresie gospodarki wiejskiej.

Pożyczka budowlana amerykańsko-holenderska dla Wiednia

Do Wiednia przybyli przedstawiciele grupy bankowej amerykańsko — holenderskiej w celu pertraktacyj w sprawie udzielenia Wiedniowi pożyczki budowlanej w sumie 210 miljonów szylingów.

Zmiany personalne w Min. Spraw Wewn.

Kpt. Mieczysław Myśliński, pozostający w dyspozycji Min. Spraw Wewn., mianowany został naczelnikiem wydz. społeczno — politycznego.

Rozstrzygnięcie konkursu

Dnia 22 b. m. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu, rozpisanego przez Izbę Przemysłowo — Handlową w Poznaniu na najlepszą pracę na temat „Środki aktywizacji bilansu handlowego".

Z trzynastu nadesłanych prac sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę w wysokości 4,000 zł. rozprawie pod godłem „Praktyk", nadesłanej przez dr. Rogera Battaglię. Trzy następne rozprawy pod godłem „Belina", „Organizacją i pracą", „Nihil novi sub Jove" odesłano do ściślejszego konkursu.

Międzynarodowa konferencja rozkładów jazdy pociągów towarowych

Wczoraj rozpoczęła się w Monachjum międzynarodowa konferencja rozkładów jazdy pociągów towarowych i pośpieszno — towarowych. Z ramienia Min. Komunikacji na konferencję tę wyjechali: nacz. wydz. towarowego, inż. K. Włodek, i referent tego wydziału, p. Kopydłowski.

Wymiana dokumentow ratyfikacyjnych umowy komunikacyjnej polsko-czeskosłowackiej

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, dr. Alfred Wysocki, dokonał z ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym Czechosłowacji w Warszawie, p. Girsą, wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy komunikacyjnej polsko — czeskosłowackiej.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Samobójstwo wynalazcy latającego motocyklu

Onegdaj w Wiedniu rozstał się dobrowolnie z życiem człowiek, który każdą wolną chwilę przez 25 lat poświęcał ulubionej swej idei: lotu zapomocą skrzydeł, sposobem ptasim, i który na tem polu doszedł nawet do pewnych wyników, uwieńczonych powodzeniem, zdołał bowiem wynalazki swe opatentować nietylko w Austrji, ale i w wielu innych krajach.

Manjakiem - wynalazcą jest były nauczyciel Karol Czerny, namiętny bojownik latania zapomocą skrzydeł, wynalazca motocykla „latającego". Czerny był prezesem towarzystwa, założonego celem realizacji jego wynalazków. Lokal tego towarzystwa, liczącego podobno około 400 członków, mieścił się w ubogiem mieszkaniu Czerny'ego, gdzie ostatnio znaleziono jego zwłoki. Czerny popełnił samobójstwo zapomocą gazu świetlnego i użył do tego bardzo pomysłowo skonstruowanego mechanizmu. W pokoju jego znajdował się przy ścianie kurek gazowy, który Czerny odkręcił i otwór zatkał koreczkiem. Do przeciwległej ściany umocował budzik, do którego mechanizmu przytwierdzona była szpulka ze szpagatem, tak, że podczas dzwonienia budzika szpagat nawijał się na szpulkę. Drugi koniec szpagatu przywiązany był do korka, zamykającego przewód gazowy. Czerny nakręcił budzik i nastawił go na g. 8 rano, poczem ułożył się na ziemi na rozesłanej kołdrze. W oznaczonej godzinie budzik zaczął dzwonić, a nawijający się na szpulkę szpagat wyciągnął korek z przewodu gazowego, wskutek czego wydobywający się na zewnątrz gaz położył koniec życiu Czerny'ego. Wspólnik jego, mechanik Spielmann, który, jak zwykle, przyszedł popołudniu do jego mieszkania, do którego posiadał własny klucz, zastał na drzwiach pokoju przybitą kartkę z napisem „Baczność Spielmann". Po wyłamaniu zamkniętych od wewnątrz drzwi, znalazł na kołdrze zwłoki przyjaciela.

Przed zgonem wynalazca napisał na maszynie dwa listy pożegnalne, które niejako stanowią jego testament i są bardzo charakterystyczne dla całego jego ustroju umysłowego i psychicznego. „Miałem pierwotnie zamiar umrzeć w głębiach morza. Brak pieniędzy przeszkodził mi w wykonaniu tego planu i dlatego muszę jeszcze moją osobą zajmować bliźnich. Chcę jednak, by zwłoki moje zostały usunięte w sposób najprostszy, najtańszy i najkrótszy. Nie chcę ani klechy, ani żadnego innego hokus - pokus. Jestem człowiekiem wolnym i jako taki mam odwagę się przyznać, że żyłem tylko dla siebie i tylko dla siebie umieram. Grzebanie w moich rękopisach jest bezcelowe, gdyż wszystko zniszczyłem co mogłoby dać jakiekolwiek wskazówki. Dla ludzi wolnych były one zbyteczne, dla niewolnych bezużyteczne. Ostatnią moją tajemnicę, tajemnicę lotu ptasiego, zabieram z sobą do grobu. Nie pragnę niczego, tylko spokoju. Amen".

Drugi list zawiera zlecenia co do podziału ubogiej jego spuścizny.

Czerny był w swoim czasie żonaty, ale z żoną nie żył. Był to niewątpliwie charakter i umysł niepospolity, który spalił się w samotności, i w samotności umarł.

Plaga szarańczy w Marokku

Casablanca, główny port francuskiej kolonji Marokko, nawiedzona została przez plagę szarańczy o rozmiarach wręcz nieprawdopodobnych. Cała okolica miasta i ono samo jest zupełnie pokryte grubą warstwą tych żarłocznych owadów.

Okazuje się, że szarańcze zajęły przestrzeń 38 klm. kw. Szkody nie dadzą się jeszcze w tej chwili ustalić.

Stanisław August chciał królowi szwedzkiemu sprzedać koronę polską za rentę roczną 80 tysięcy dukatów

Ignorancja, nieuctwo, czy fałsz historyka?

Jeden z szwedzkich historyków, p. Waldemar Swahn, wystąpił w pewnym dzienniku sztokhołmskim z nielada sensacją.

Oto ogłosił on dokument, który miałby postawić w nowem świetle stosunki polsko — szwedzkie z końca wieku XVIII.

Wedle tego dokumentu, w roku 1789 król szwedzki Gustaw III starał się o koronę polską i planował, w związku z tem sojusz Szwecji z Polską, zwrócony przeciw Rosji.

Przez swego posła w Warszawie, Larsa von Engeström, król Gustaw polecił postawienie swej kandydatury na króla polskiego, w razie możliwej nowej elekcji.

Miało się jednakże okazać, że król polski, Stanisław August, był gotów zrzec się tronu wdał się w rokowania w tej sprawie ze szwedzkim posłem, oświadczając gotowość ustąpienia z tronu na rzecz króla szwedzkiego, wzamian za pewne korzyści, zabezpieczające jego osobę.

Stanisław August miał zażądać rocznej pensji w kwocie 80 tysięcy dukatów, odstąpienia mu pałacu namiestnikowskiego w Sztokholmie na rezydencję zimową, a zamku Ulrikstal na mieszkanie letnie.

Pan Waldemar Swahn powiada, że umowa, pomiędzy królem polskim, a szwedzkim posłem, była już podpisana, poczem Engeström udał się do Berlina.

Król Gustaw szwedzki miał w roku 1790 udać się w podróż do Polski, ażeby tam przyjąć koronę polską z rąk króla Stanisława (??!!), a następnie miał wraz z Polską ruszyć na Rosję.

Jednakże plany króla szwedzkiego pokrzyżowała rewolucja francuska, przez nowe polityczne stosunki, jakie wytworzyła w Europie.

Wkrótce potem Gustaw III, podczas balu maskowego na zamku stokholmskim został zastrzelony przez oficera Ankastroema.

Tak się przedstawia sprawa w wywodach Waldemara Swahna. Na pierwszy już rzut oka uderzają w niej nieprawdopodobieństwa i niemożliwości, pochodzące albo z mylnego zrozumienia dokumentu przez szwedzkiego historyka, albo z tego, że dokument jest... fałszywy.

W każdym razie jest to sprawa, której nie powinni pominąć nasi historycy.

Niebieski ptak warszawski w potrzasku lwowskiej policji

W sidła policji śledczej we Lwowie wpadł niepospolity hochstapler i wydrwigrosz warszawski, niejaki Ryszard Eugenjusz Pobóg-Janikowski poszukiwany listami gończemi sądów karnych w Warszawie i innych miastach Polski.

Janikowski przybył przed kilku tygodniami do Lwowa z Krakowa rzekomo własnym samochodem, „propagandowym", który „wynajął w Krakowie u por. Góry". Zakwaterowawszy się w hotelu Europejskim urządzał szalbierz łupieckie wyprawy samochodem por. Góry do miast, miasteczek i wsi, przedstawiając się wszędzie z tupetem, jako rzekomy naczelny redaktor nieistniejącego organu Federacji b. wojskowych Rzplitej Polskiej „Obrońca Ojczyzny", wychodzącego rzekomo w Warszawie. Celem dodania sobie większej powagi, ozdobił oszust swą pierś mnóstwem odznaczeń i orderów. Dzięki nadzwyczajnej bezczelności udało się Janikowskiemu naciągnąć na znaczne kwoty pieniężne wiele osób na prowincji, nie wyłączając częstokroć urzędowych. Ze zdobytym łupem pieniężnym wracał Janikowski do swej kwatery we Lwowie i urządzał tu szerokie zabawy w pierwszorzędnych lokalach nocnych, gdzie przedstawiał się jako bogaty ziemianin z Kongresówki i mecenas polskiej sztuki filmowej. Zuchwały oszust „pracował" w ten sposób na terenie Wschodniej Małopolski przez 4 tygodnie, wyjeżdżał również często za przepustką do Czechosłowacji. Wyczerpawszy źródła dochodu, umknął przed kilku dniami ze Lwowa, nie zapłaciwszy rachunku w Hotelu Europejskim i pozostawiwszy szofera i auto por. Góry.

Podjęta przez policję inwigilacja doprowadziła do ujęcia Janikowskiego i osadzenia go w więzieniu śledczem. Obecnie zestawia policja liczbę poszkodowanych przez oszusta.

Meteorolog w pajęczynie

Wobec powszechnej, trwogi, aby się znowu nie powtórzyła niezwykle ostra zima zeszłoroczna i wobec smutnych przepowiedni „meteorologów na dalekie dystans", dzienniki zagraniczne zwracają uwagę, że w dawnych latach uważano za nieomylną przepowiednię pod tym względem zachowanie się pająków i przytaczają na dowód następujące zdarzenie historyczne.

W roku 1795, generał Pichegru, naczelny wódz francuskich wojsk rewolucyjnych, walczących na granicy holenderskiej, miał zamiar ruszyć naprzód, kiedy nagle nastąpiły ulewy, które spowodowały zalanie całej okolicy. Nie było mowy o tem, ażeby w tym stanie żołnierze i tabory mogły ruszyć.

Po kilku dniach czekania, generał chciał już dać znak do odwrotu, kiedy przyniesiono mu kartkę wysłaną z Amsterdamu, przez jego jeniec znajdował się tam w więzieniu, list do swego generała.

W liście tym znajdowało się twierdzenie, że za kilka dni temperatura tak gwałtownie spadnie, iż woda zamarznie i wojsko będzie mogło przejść po lodzie. Generał uwierzył tej wskazówce i istotnie tak się stało. Żołnierze jego przeszli po lodzie, dotarli do Amsterdamu i uwolnili z więzienia adjutanta.

Ten szczęśliwy atak należało zawdzięczać uwadze, z jaką jeniec w celi więziennej obserwował zachowanie się pająków. Spostrzegł mianowicie, że pająki pochowały się w rozpadliny murów i nie chciały wyjść z kryjówki nawet celem naprawienia sieci, chociaż jeniec umyślnie je porozrywał.

Istotnie też, jeżeli się pilnie obserwuje pająki to się widzi, że one starannie naprawiają każdą dziurę w swojej sieci, a z drugiej strony że są niesłychanie wrażliwe na pogodę. I tak naprzykład, jeżeli burza się zbliża, to pająk nigdy nie przędzie nici, natomiast podczas pięknej pogody i kiedy słota lub niepogoda się kończy, pracowicie zabiega około jej rozszerzenia i wzmocnienia.

Wykopaliska w Złotej

Osiedla ludzkie z przed 2500 lat

Wobec zbliżającej się zimy zostały narazie zakończone żmudne prace wykopaliskowe we wsi Złotej pow. Sandomierskiego, wykonywane pod kierunkiem dr. Żurowskiego.

Prace te prowadzone na olbrzymim obszarze, który objęty zostanie jako polski rezerwat archeologiczny, przyniosły już w rezultacie niezmiernej doniosłości odkrycia, dające nieomal całokształt życia człowieka na tych ziemiach z przed 2500 lat.

W odległej od Złotej o 60 kilometrów wsi Krzemionkach odkryto przedhistoryczną kopalnię krzemienia, jak wiadomo materjału niezbędnego w owe czasy do wyrobu najrozmaitszych narzędzi pracy.

Kopalnia ta posiada kilkunastometrowej głębokości szyby. Wydobywano z nich surowy krzemień, z którego wyrabiano siekiery. Położona nieopodal druga kopalnia produkowała sztylety i noże krzemienne, które wraz z siekierami napół obrobione dostawały się w dalsze okolice, gdzie je ostrzono i polerowano na piaskowcu tam się znajdującym. Jest to już więc coś w rodzaju przemysłu na dużą skalę, istniejącego na przeszło 2000 lat przed naszą erą.

W samej wsi Złotej prace wykopaliskowe zdołały odkryć dwa duże osiedla z ziemiankami krytemi dachem, a służącemi za schron ich ówczesnym mieszkańcom. W osiedlach tych znaleziono również cmentarzyska wraz z dużą ilością grobów, w których znajdowały się rozmaite ozdoby z bursztynu i kości ludzkie przykryte szereg grobów zwierzęcych napełnionych kośćmi zwierząt domowych.

Owoce tej pracy, która z nastaniem przyszłej wiosny będzie prowadzona dalej, są wprost nieocenione, jako materjał dla badań archeologicznych wogóle, a w szczególności jako przyczynek do poznania życia pierwotnego na naszych ziemiach.

Uśpiony pacjent-zabójcą lekarza

Niezwykły wypadek wydarzył się znanemu lekarzowi amerykańskiemu, dr. Abnerowi Jonesowi z Ohio, w Stanach Zjednoczonych. W trakcie operacji, pacjent, uśpiony uprzednio pod chloroformem, nagle poruszył się gwałtownie i nieświadomym wyrzutem ręki tak silnie uderzył lekarza w pierś, że ten upadł, podniósł się jednak, dokończył operacji i dopiero wtedy, gdy pacjent powrócił do przytomności, dr. Jones zemdlał i zmarł na udar serca.

KRONIKA

LISTOPAD
26
WTOREK

DZIS: Konrada
JUTRO: Wirgiljusza

Ws. słońca g. 7 m. 12
Zachód „ g. 15 m. 34

Ws. księżyca g. 1 m. 50
Zachód „ g. 14 m. 13

Zebrania kontrolne

Jutro o godzinie 9—ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P. K. U. Łódź — Miasto I przy ul. Nowo — Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1889, zamieszkali na terenie 2 3 5 8 9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: E F G.

W lokalu P. K. U. Łódź — Miasto II przy ul. Nowo — Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni zamieszkali na terenie 14—go Komisarjatu P. P. których nazwiska zaczynają się na litery A do J. Na zebrania należy przynieść ze sobą wszystkie dokumenty wojskowe. (p)

Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach 8,15 do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się w lokalu biura wojskowo — policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 14—go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: M N O P R S.

Do spisów należy przynieść wszystkie posiadane dokumenty. (p)

Nocne dyżury aptek

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

Przeniesienie biur Funduszu Bezrobocia

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym zostały przeniesione biura centrali obwodowego zarządu Funduszu Bezrobocia z ulicy Nawrot 36 na Południową 94. Referat zakładów pracy, mieszczący się przy ul. Al. Kościuszki 9 został również przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Południowej. (p)

Zatarg w tomaszowskiej przędzalni wełny czesankowej

Dyrekcja tomaszowskiej przędzalni wełny czesankowej wydała zarządzenie, aby robotników spóźniających się do pracy, do fabryki nie wpuszczano względnie, by potrącano im ¼ zarobku dziennego za opóźnienie. Robotnicy czując się pokrzywdzeni tem zarządzeniem, wysłali delegację do dyrektora technicznego fabryki, który widząc nieustępliwość robotników, przyrzekł im sprawę jaknajprzychylniej załatwić. (w)

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ulicy Warszawskiej 11, usiłował pozbawić się życia 21-letni robotnik Jan Wróbel. W chwili gdy w mieszkaniu nie było nikogo, Wróbel poprzecinał sobie brzytwą żyły na lewem przedramieniu. Jęki usłyszeli sąsiedzi, którzy wyłamali drzwi i dostali się do mieszkania, gdzie znaleźli desperata w kałuży krwi. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił pomocy, pozostawiając chorego w stanie osłabionym w mieszkaniu. Przyczyna samobójstwa nieustalona. (w)

Zachorowania na choroby zakaźne

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 17-go do 23-go listopada r. b. włącznie zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych.

Dur brzuszny 42 przypadków (w tygodniu poprzednim 37 przypadków), czerwonka — przypadków (1), płonica 65 przypadków (58), błonica 44 przypadków (27), drętwica karku — przypadków (2), odra 48 przypadków (51), róża 4 przypadki (4), gorączka połogowa 2 przypadki (1), ospa wietrzna 2 przypadki (6), krztusiec 4 przypadki (5).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 211 przypadków, w tygodniu poprzednim 192 przypadków.

Życie — za kilka snopków żyta

Cztery lata ciężkiego więzienia dla mordercy

We wsi Rajsko - Małe, gminy Rozprza powiatu Piotrkowskiego zamieszkiwał Wawrzyniec Konieczny, który ożenił się ze Stefanją Sieńkowską, nabywając z tego tytułu prawo do części gruntu przypadającej z podziału. Dokąd żona Koniecznego żyła, w rodzinie panował względny spokój. Z chwilą jednak gdy żona Koniecznego zmarła pozostawiają po sobie dziecko, a Konieczny po raz wtóry ożenił się z Bronisławą Marchewką, stosunki między Koniecznym, a Sieńkowskiemi były mocno naprężone i dochodziło do częstych sprzeczek.

W dniu 25 lipca rb Apolinary Sieńkowski w towarzystwie żony swej i babki udał się w pole siec żyto. Przez pomyłkę skosił niewielki kawałek żyta na działce Koniecznego. Gdy ten dowiedział się o tem, chwycił rewolwer i pobiegł w pole. Sieńkowski i jego żona widząc nadbiegającego Koniecznego, zbiegli, unikając tym sposobem śmierci. Goniąc Sieńkowskich Konieczny oddał do nich kilka strzałów, które na szczęście chybiły. Wówczas Konieczny rozwścieczony niepowodzeniem podbiegł do znajdującej się na polu Antoniny Jachimczak, babki zmarłej swej żony i kilkoma wystrzałami położył ją trupem na miejscu.

Koniecznego natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu. Sprawę powyższą rozpatrywał Sąd Okręgowy w Piotrkowie, który uznał Wawrzyńca Koniecznego winnym zabójstwa Antoniny Jachimczak i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia. (w)

Nowa katastrofa budowlana

Tragiczna śmierć robotnika

Onegdaj w Aleksandrowie pod Łodzią zdarzył się wypadek, zakończony śmiercią robotnika budowlanego. Przed kilku tygodniami przy zbiegu ulicy Wiatracznej i Parzęczewskiej w Aleksandrowie rozpoczęto prace nad przebudową domu. W czasie prac nad przeróbką fundamentów jedna ze ścian dwupiętrowego domu zarysowała się wobec czego kierownictwo robót poleciło robotnikom zaprzestać dalszej pracy. Jeden z robotników, Maciej Daszkiewicz, podżartowywując z kolegów, którzy usunęli się z pod ściany w obawie katastrofy kontynuował pracę nadal, twierdząc, że zarysowanie ściany nie dowodzi nastąpienia w krótkim czasie katastrofy. Po upływie jednak kilku minut, rozległ się huk i ściana domu runęła, grzebiąc pod gruzami nieszczęśliwego robotnika.

Natychmiast zorganizowano akcję ratunkową i po upływie pół godziny zdołano Daszkiewicza wydobyć. Dawał on jednak bardzo słabe oznaki życia i zmarł w drodze do szpitala. Daszkiewicz osierocił żonę i kilkoro nieletnich dzieci. Miejsce katastrofy zostało zabezpieczone przez policję do czasu przeprowadzenia oględzin przez komisję budowlaną. (w)

Cztery miesiące w więzieniu

odpocznie znany awanturnik

W dniu wczorajszym Sąd Wojskowy pod przewodnictwem kapitana Smoły rozpatrywał sprawę Stanisława Milczarka, szeregowca 28 p. Strzelców Kaniowskich, oskarżonego o cały szereg przestępstw.

Milczarek w dniu 13.4 rb. wyłamał drzwi w mieszkaniu sąsiada swego Wiśniewskiego, a następnie pobił właściciela mieszkania. W dniu 5 maja rb. skradł Juljanowi Pilarskiemu 500 złotych i Leonowi Szampańskiemu 40 zł. w czasie kiedy tamci spali w mieszkaniu Szampańskiego przy ul. Brzezińskiej 32.

W dniu 13 maja rb. podczas bójki z Leonem Korczakiem groził temu ostatniemu dwukrotnie, że go zabije jak psa. W dniu 29 maja rb. podczas bójki na podwórzu domu przy ul. Zielonej 25 na Bałutach uderzył kastetem Juljana Pilarskiego w głowę, zaś Franciszka Filipiaka zamieszkałego tamże ciął dwukrotnie bagnetem w twarz i głowę.

Oskarżenie wnosił kpt. Drążkiewicz, bronił mec. Senkowski.

Oskarżony do winy się nie przyznał.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Milczarka za pierwsze przestępstwo na 2 miesiące więzienia, za drugie na 1 miesiąc, za trzecie na 1 miesiąc, za czwarte na miesiąc za piąte na cztery miesiące więzienia — łącznie na 4 miesiące więzienia. (p)

Samobójstwo kościelnego z Pomiechowa

Śmierć 62-letniego starca pod pociągiem

Dróżnik obchodowy ze stacji Pomiechówek, Jan Cichowski, sprawdzając onegdaj wieczorem tor kolejowy, znalazł na szynach rozszarpane i rozwleczone przez pociąg na przestrzeni 400 metrów zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Zawiadomiona o wypadku policja znalazła na łące przy torze ułożone kożuszek i czapkę barankową, należące do 62-letniego Stanisława Kuczyńskiego, kościelnego z Pomiechowa.

Kuczyński popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg.

Uroczystości oświatowe i strażackie

w powiecie Rzgów i Wiskitno

W niedzielę dnia 24 listopada odbyła się w Rzgowie uroczystość poświęcenia bibljoteki i świetlicy ufundowanej przez sejmik powiatowy, z okazji 10-lecia Niepodległości.

Po przemówieniu ks. kanonika Siecińskiego przemówił starosta Rzewski: „O zadaniach czytelnictwa na wsi". Następnie referat o oświecie pozaszkolnej sejmiku wygłosiła p. Irena Augustyniakowa. Następnie odbyło się na rynku poświęcenie pierwszej wiejskiej sikawki parowej w Rzgowie.

Na sali przemawiali ks. kanonik Sieciński, starosta Rzewski jako prezes okręgowy straży, oraz p. Lukas.

W tym samym dniu o godzinie 4-ej po poł. odbyła się uroczystość poświęcenia bibljoteki gminnej, ufundowanej przez sejmik łódzki w gminie Wiskitno.

P. starosta Rzewski przemawiał „O dziejach oświaty w Polsce" p. Irena Augustyniakowa wygłosiła referat: „Co daje czytelnikowi książka?" Bibljoteka uzyskała darowiznę 6 morgów ziemi od miejscowego ziemianina p. Horodyńskiego, któremu za to w imieniu władz samorządowych i państwowych dziękował p. starosta.

W Starostwie Łódzkiem utarł się chwalebny zwyczaj, że uroczystości zrzeszeń, stowarzyszeń, fundacje i obchody odbywają się w święta i niedziele.

Z Cechu Rzeźniczo Wędliniarskiego m. Łodzi

Niniejszem komunikujemy wszystkim członkom Cechu, że w środę dnia 27 listopada rb. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Kopernika 46 odbędzie się Ogólne Nadzwyczajne Zebranie członków.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, jakie będą rozpatrywane, uprasza się o punktualne przybycie.

Obecność wszystkich członków jest konieczna.

Bezrobotni m. Piotrkowa otrzymają zapomogi

Jak się dowiadujemy obwodowy Fundusz Bezrobocia w Piotrkowie otrzymał zawiadomienie z głównego urzędu Funduszu Bezrobocia w Warszawie z poleceniem wypłacenia odpowiednich kwot bezrobotnym piotrkowskim. Zapomogi te będą wypłacane począwszy od dnia dzisiejszego. (p)

Napad na kobietę w pobliżu wsi Bujny

Onegdaj późnym wieczorem obok wsi Bujny pod Łodzią dokonany został napad na przechodzącą samotnie kobietę. Dwaj nieznani sprawcy podbiegli do przerażonej i zagroziwszy jej śmiercią wrazie wszczęcia alarmu zrabowali jej trzymaną w ręku walizkę. Obaj napastnicy mieli wysoko postawione kołnierze od palt i naciśnięte na oczy kapelusze, tak że ofiara nie mogła ich poznać. Poszkodowana, która obliczą stratę swoją na 2.000 złotych złożyła zameldowanie w najbliższym posterunku policji, która wszczęła energiczne dochodzenie. (p)

ODCZYT P. MIN. SKŁADKOWSKIEGO

o twórczej pracy samorządów Polski współczesnej

wykazał dobitnie bezpodstawność zarzutów opozycji

głoszącej o rzekomym upadku samorządów w ciągu ostatniego trzechlecia

Przyczyny, które skłoniły mnie do wygłoszenia tego odczytu, leżą w chorobliwem nastawieniu opinji publicznej Polski współczesnej. Górne hasła łatwiej przemawiają do naszej myśli, niż zimne dowodzenia, a brzęczący frazes, niestety często większe ma powodzenie, niż milczący twardy czyn. Więcej powiem, niejednokrotnie ze względu na różnicę haseł widzimy skłonności do obniżenia wartości istotnie dokonanych czynów.

Ten fakt ostatni zachodzi właśnie w odniesieniu do konkretnych czynów, dokonanych przez samorządy naszego Państwa.

Złośliwe twierdzenia

Zasadniczem hasłem pewnego odłamu opinji jest twierdzenie, że rządy obecne nie zrobiły nic dobrego dla Polski, przeciwnie ciągną Ją w otchłań klęski i ruiny. Wobec tego zasadniczego hasła, naturalnie, wszystkie rzeczy dokonane muszą być złe, niecelowe i to nietylko w łonie samego rządu, ale i we wszystkich instytucjach, mających jakikolwiek kontakt z rządem. Stąd też powyższa ocena sytuacji spadła naturalnym biegiem rzeczy na samorządy oraz wszystkie ich poczynania.

Zdaniem opinji, niechętnej dla rządu, samorządy nie mogą dokonać niczego, ponieważ właściwie samorząd w Polsce, jako taki, nie istnieje, gdyż organa samorządowe ze względów politycznych zastąpione zostały komisarzami rządowymi, którzy gnębią samorząd i postępują z nim samowolnie.

Ponieważ zamierzam odczyt mój oprzeć na cyfrach, więc i w tym wypadku postaram się operować cyframi.

Ilość komisarzy dziś i przed trzema laty

Na skutek ankiety, przeprowadzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w dniu 1 stycznia 1927 roku, na 13,294 gmin wiejskich nie posiadało normalnych organów z wyboru aż 4,067. To znaczy, w tej ogromnej ilości gmin rządzili komisarze, wyznaczeni przez rządy przed majem 1926 r. Otóż, w dniu 1 kwietnia 1929 roku komisarzy rządowych w gminach wiejskich widzimy już tylko 352, a w dniu 1-go października 1929 r. jest już ich tylko 74.

Gminy miejskie niewydzielone, w liczbie 505, w dniu 1 stycznia 1927 r. posiadały 172 komisarzy. W dniu 1 kwietnia 1929 r. — 40, a 1,X.1929 r. już tylko 25 gmin miejskich niewydzielonych posiada komisarzy rządowych.

Miasta wydzielone, w liczbie 41, dnia 1 stycznia 1927 r. posiadały 3 komisarzy; 1 kwietnia 1929 r. — 8, a 1 października 1929 r. — 5 komisarzy.

Powiatowe związki komunalne, w liczbie 257, posiadały w dniu 1 stycznia 1927 r. 38 komisarzy rządowych; 1 kwietnia 1929 r. — 89, a 1 października 1929 roku w 88 powiatach nie widzimy reprezentacji z wyboru, jednak istnieje to bynajmniej nie z powodów politycznych, lecz z powodów czysto prawnych.

Chodzi mianowicie o przestarzałą ordynację wyborczą, która jest nie do użycia w demokratycznych warunkach naszego Państwa z powodu kurjalnych wyborów. Ordynacja ta obowiązuje na terenie Małopolski wschodniej, gdzie wobec tego wybory do samorządów powiatowych odbędą się dopiero po wprowadzeniu nowej ordynacji wyborczej.

Jeżeli zestawimy więc te wszystkie liczby, to widzimy, że ilość samorządów, posiadających swe władze reprezentacyjne z wyborów, od, roku 1926 nietylko nie zmniejszyła się, ale znakomicie powiększyła.

Gdzież więc ten ucisk polityczny, uniemożliwiający samorządom ich normalną pracę?

Gdzież ci samowolni komisarze, którzy rzekomo obsiedli większość naszych samorządów, zmuszając je do rozpoczęcia nieroztropnie szeregu inwestycyj, których nikt nie może wykończyć?

Inwestycje samorządowe

Tak jest, istnieją wśród pięknych prac samorządu w ciągu ostatnich trzech lat również poczynania — inwestycje niewykończone, to jednak stanowią one mniejszość w porównaniu z tem, czego dokonano, co rzeczywiście wykończono i co w tej chwili już służy dla dobra naszych współobywateli.

Postaram się znów na podstawie cyfr przedstawić istotny stan rzeczy, dokonanej pracy twórczej samorządów Polski. Chodzi mi o obronę w Polsce praw każdego człowieka Czynu, każdego bezimiennego pracownika, bez względu na jego przynależność partyjną, który w znanych nam wszystkich ciężkich warunkach tworzy lepsze jutro na terenie samorządu, stwarzając jaśniejsze warunki istnienia dla swych współobywateli.

Cyfry porównawcze, które za chwilę wygłoszę, niech będą obroną dokonanego realnego Czynu przed splugawieniem go jadem niesumiennej frazeologji.

Ten czyn, ta praca twórcza, znajdzie najlepszy swój wykładnik w przedstawieniu państwu inwestycyj samorządowych, dokonanych w Polsce Niepodległej.

Celem porównania rozwoju inwestycyj samorządowych, przedstawię ich stan w styczniu roku 1919, w roku 1926 i w obecnym roku 1929. Dzielę więc okres niepodległości na dwie nierówne części, z których pierwsza wynosi 8 lat, druga 3 lata, a to ze względu, że właśnie ostatnie trzylecie 1926—29 jest specjalnie atakowane, jako wyjątkowo szkodliwe dla rozwoju inwestycyj samorządowych.

Otóż stan inwestycyj samorządowych w tych trzech okresach czasu przedstawia się, jak następuje:

Rodzaj inwestycji.	rok 1919	1926	1929
Elektrownie	99	139	214
Rzeźnie	372	409	429
Hale targowe i targowiska	305	476	493
Wodociągi i kanalizacja	183	201	230
Cegielnie i betoniarnie	62	138	310
Izby szkolne	25.033	28.611	31.388
Kilometry linji tramw.	329	379	430
Ilość miast uregulowanych	74	129	165
Kilometry dróg	30.371	31.713	33.802
Łóżka szpitalne	25.662	30.966	34.659
Przychodnie dla ludności	—	133	579

Z powyższej tablicy wynika, że inwestycje samorządowe szczególnie rozwinęły się w okresie od 1926—1929 r., właśnie w tym okresie najbardziej atakowanym przez przeciwników obecnego rządu. Ogółem biorąc, można powiedzieć, że w ciągu pierwszych 8 lat niepodległości zdołaliśmy pobudować 52 proc. inwestycyj, założonych w okresie niepodległości, a w ciągu ostatnich trzech lat 48 proc.

Cyfry te mówią same za siebie.

Bezpodstawne zarzuty o tworzeniu „nowoczesnych ruin“

Krytycy mówią jednak: tak jest, wydaliście dużo pieniędzy, rozpoczęliście dużo inwestycyj samorządowych, ale robiliście to bez planu i liczenia się z siłami i oto pozostawiacie większość inwestycyj rozpoczętych t. zw. „nowoczesnych ruin“.

Muszę więc odpowiedzieć i na ten zarzut. Zasadniczo niema takiego momentu w rozwoju życia samorządowego, wziętego jako całość, w którym możnaby powiedzieć, że wszystko już jest ukończone i wszystko już działa. Moment taki, wzięty teoretycznie, oznaczałby wyrzeczenie dalszego postępu, dalszej poprawy naszego życia. Ponieważ jednak właśnie te niedokończone budowy są przedmiotem szczególnej troskliwości opozycji, ponieważ przemilcza się umyślnie rzeczy dokonane, działające już, a rozdmuchuje się do rozmiarów klęski jedynie rzeczy w tej chwili niewykończone, przytoczę i w tej sprawie garść cyfr, przyczem dla ścisłości, o ile to było możliwe, przytaczam obok ilości instytucji, również ich wartość pieniężną:

	wykończone		niewykończone i będące w dalsz. rozbud.	
Rodzaj inwestycji	ilość	wartość w tys.	ilość	wartość w tys.
Elektrownie	75	62.036	52	38.033
Rzeźnie	20	17.506	29	7.235
Hale targowe i targowiska	17	2.411	12	1.388
Wodociągi i kanalizacja	23	89.375	28	43.472
Cegielnie i betoniarnie	34	1.701	11	6.086
Zalesienie nieużytków	15.268 ha	1.527	—	—
Urządzenie ulic	1.245.210 m.	66.999	439.710	18.261
Drogi i mosty	2.089 klm.	79.073	921 klm.	29.869
Izby szkolne	2.777	38.214	3.456	24.194
Łóżka szpitalne	3.682	—	3.190	—
Przychodnie	466	—	—	—

Ogółem biorąc, wartość inwestycyj komunalnych wykończonych w okresie 1926—1929 wynosi 510.239.000, zaś rozpoczętych, a niewykończonych — 236.471.000.

Z tej tablicy widzimy, że w ciągu ostatniego trzechlecia wykończone zostało całkowicie i oddane do użytku większość przeprowadzonych w tym okresie inwestycyj. W tym to okresie np. wykończone zostały i oddane do użytku t. zw. inwestycje Ulanowskie, które przez długie lata ciężyły materjalne na budżecie samorządów, nie przynosząc im w wielu wypadkach, z powodu niewykończenia, bezpośrednich zysków. Dodać tutaj i podkreślić muszę, że, jak wynika zresztą z tablicy, w rubryce „niewykończone umieściłem również inwestycje miejskie, działające już, lecz będące w chwilowej rozbudowie, na skutek zwiększonego ich zapotrzebowania.

Mimo tych uwag objektywnie stwierdzić należy, że niewykończone inwestycje samorządowe wymagają znacznych jeszcze wkładów pieniężnych, celem doprowadzenia ich do używalności. Dlatego w ciągu paru lat regulować musimy wydatki inwestycyjne w ten sposób, by najprzód wykończyć inwestycje już zaczęte, a później dopiero myśleć o rozpoczęciu nowych. Niema więc mowy o katastrofalnem waleniu się budynków rozpoczętych, których nikt nigdy nie wykończy, o tworzeniu „nowoczesnych ruin“. Wszystko co jest rozpoczęte — będzie wykończone.

Rodzaje inwestycyj

Nie będę szczegółowo podawał rozwoju inwestycyj samorządowych w odniesieniu do poszczególnych województw. Zwrócę tu jednak uwagę na cyfry najbardziej charakterystyczne.

Z elektrowni więc największy skok widzimy w województwie Warszawskiem, gdyż cyfra 14 elektrowni z roku 1919, w roku 1926 wynosi 34, a w roku 1929 dochodzi już do 37.

Rzeźnie rozwinęły się najbardziej na Wołyniu. W roku 1919 jest ich 7, w 1926 — 14, a w 1929 — 17.

Wodociągi i -kanalizacje uległy najsilniejszej rozbudowie w województwie Kieleckiem, gdzie w 1919 r. widzimy 2 miasta z wodociągami i jedno skanalizowane, taż sama cyfra utrzymuje się w roku 1926, a w roku 1929 widzimy już 6 miast, posiadających kanalizację i wodociągi.

Wzrost ilości kilometrów dróg bitych samorządowych osiągnął najwyższe różnice w województwie Lubelskiem. Mamy tu w roku 1919 —654 kilometry bitych dróg samorządowych, w roku 1926—726 kilometrów, a w roku 1929 już 1.231 kilometrów szos samorządowych.

Izb szkolnych najwięcej przybyło w województwie Warszawskiem. Z 1218 w r. 1919, widzimy 1.691 w r. 1926 i 2.273 w r. 1929.

Podkreślić tu muszę, że te, podane przeze mnie dla poszczególnych województw cyfry, obrazują jedynie stan rozwoju inwestycyj samorządowych, a nie ich stan istotny. Wszyscy wiemy o tem, że inwestycje samorządowe Wielkopolski, Śląska i Małopolski są najbardziej rozbudowane, że wspomnę dla przykładu Województwo Poznańskie, w którem widzimy w r. 1929

elektrowni	38
rzeźni	56
wodociągów	36
kanalizacji	42
kilometrów dróg bitych powiat.	7.089
izb szkolnych	5.159

To też główny wysiłek zwrócony został na rozbudowę inwestycyj samorządowych w części Polski najbardziej zaniedbanej pod tym względem — w b. zaborze rosyjskim.

Oto, proszę państwa, obraz pracy twórczej samorządów Polski wyrażony w cyfrach. Cyfry te dzisiaj są możliwe ścisłe i przedstawione w sposób objektywny, tak by zobrazować istotny stan rzeczy z jego dodatniemi i ujemnemi stronami. Jutro znajdą się ludzie, którzy usiłować będą cyfry te nagiąć do swoich haseł i potrzeb partyjnych. Cyfry inwestycyj niewykończonych będą rozdęte kosztem przemilczenia pracy dokonanej. Czyż ma nas to niepokoić? czy ma to zniechęcić tych pracowników samorządowych, którzy w zgryzocie dnia dzisiejszego budują radosne jutro?

Fakty mówią...

Proszę panstwa, niema na szczęście takiego frazesu, niema na szczęście takiej siły w słowach pomniejszycieli czynu dnia dzisiejszego, które zmieniłyby dokonane fakty. Lampy elektryczne, przemilczane tendencyjnie w zestawieniach, mimo to świecić będą w naszych miastach do niedawna objętych mrokiem nocy. Uporządkowane ulice, mosty, wiadukty i gościńce służyć będą nietylko dla tych, którzy cieszą się z ich powstania, ale i dla tych, którym uporządkowanie tych szlaków komunikacyjnych jest z punktu widzenia politycznego bardzo nie na rękę.

Jad doktrynerstwa, nieposzanowanie czynu nie zdoła przeniknąć do wybudowanych izb szkolnych, gdzie dzieci nasze uczą się kochać i poświęcać wszystko dla Ojczyzny.

Praca samorządu jest ciężka i nie pozbawiona błędów. Trudniej jest jednak i pożyteczniej i chwalebniej pracować dla Państwa, nawet popełniając od czasu do czasu błędy, niż krytykować pracę, dokonaną choćby bez popełnienia najmniejszego błędu w krytyce.

Praca twórcza, praca realna jest trudną nietylko w naszych czasach, ale nietylko w naszych czasach jest realnym wykładnikiem wartości nieprzemijającej.

Gdy, zesłany na wyspę św. Heleny, Napoleon dowiaduję się, że Anglicy, celem zohydzenia go, rozpowszechniają wiadomości, że ukrywa on znaczne skarby, pisze, jako obronę dosłownie co następuje:

„Chcecie poznać skarby Napoleona? Tak, są one wielkie, ale są zupełnie jawne. Porty Antwerpji i Vlissinger, które mieszczą największe floty i nigdy nie zamarzają, urządzenia hydrauliczne Dunkierki, Havre'u i Nicei olbrzymie doki w Cherbourg, port w Wenecji, szosy w Antwerpji do Amsterdamu, z Moguncji do Metz'u, z Bordeaux do Bayonne, przełęcze przez Symplon, Mont Cenis, Cornich i Mont Genevre, które otwierają Alpy w czterech kierunkach i przewyższają wszystkie budowy Rzymian. Potem gościńce od Pirenejów do Alp, z Parmy do Spezii, z Savonne do Piemontu, mosty paryskie, mosty w Savre; Four, Lyon... kanał Reńsko—Rodański, osuszenie bagien Pontyjskich... Odbudowa zburzonych kościołów, stworzenie nowego przemysłu, nowy Louvre, spichrze, wodociągi do Paryża, wybrzeża... Odbudowa tkactwa w Lyonie, przeszło 400 cukrowni, upiększenie zamków koronnych za 50.000.000, umeblowanie ich z własnych środków prywatnych Napoleona za 60.000.000, wykupienie jedynego pozostałego djamentu koronnego, owego Regenta, który zastawiony był u żydów Berlińskich za 3.000.000, Muzeum Napoleona, które wszystkie dzieła uzyskało drogą kupna lub układów pokojowych, wiele miljonów dla popierania rolnictwa, hodowli koni: oto są skarby Napoleona, które przedstawiają wartość miljardów i przetrwają wieki! To są pomniki, które okryją hańbą wszystkie oszczerstwa — i historja podkreśli, że wszystko to stworzone było podczas krwawych wojen i bez żadnej pożyczki:“

Proszę państwa, jeżeli przytaczam tę przy- do Metz'u, z Bordeaux do Bayonne, przyłęcze wiada ona naszej sytuacji obecnej. I u nas prace realne samorządu przeprowadzać trzeba w atmosferze zubożenia powojennego, bez większych pożyczek, a co do oszczerstw... to tych również nie braknie.

Przed dziesięciu laty

Przecież to my jeszcze 10 lat temu mieliśmy zniszczone szosy, zburzone kościoły, zrujnowane wsie ' miasta, wywiezione z kraju zboże, inwentarz, tabor kolejowy. Przecież to my przemarliśmy tysiącami na tyfus plamisty, przecież to u nas 10 lat temu codziennie na ulicach miast i miasteczek szły pogrzeby zmarłych z głodu i wycieńczenia. Przecież to my musieliśmy prowadzić wojny, by przyznano nam prawo istnienia, jako Państwu.

Idźmy dalej w „wyścigu pracy”

W takiej to atmosferze, w takich to warunkach istnienia padły słowa Wielkiego Budowniczego Polski, Józefa Piłsudskiego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy...“

Samorządy przekuły te słowa w czyn.

Porównajmy nasz stan dzisiejszy ze stanem samorządu z przed lat dziesięciu, idźmy dalej w „wyścigu pracy“, a na oszczerstwa — odpowiedzmy Czynem!

Dość fałszerstw, obłudy

i zakłamanych frazesów partyjnych

Zw. Legjonistów domaga się wzmocnienia władzy wykonawczej

Onegdaj odbył się Zjazd Okręgowy delegatów Oddziałów Zw. Legjonistów Polskich, na którym między innemi po wysłuchaniu referatu politycznego o zagadnieniach chwili obecnej, oraz po przeprowadzeniu dyskusji, zebrani uchwalili następującą rezolucję.

Zebrani stwierdzają, że dotychczasowe Sejmy nie spełniły kardynalnych swych obowiązków ponieważ:

1) Nie stworzyły zwartej większości, która dałaby należyte oparcie Rządom i umożliwiła normalną i pożyteczną pracę dla Państwa.

2) Nie zdobyły się nigdy na odwagę rozwiązywania trudnych bardziej skomplikowanych problemów państwowych.

3) Nie zdobyły się nigdy na rzetelną troskę o Państwo, nie natchnęły głęboką treścią swych prac państwowych, dawały natomiast stale lekcje kunktatorstwa, szalbierstwa i żonglerstwa politycznego.

4) Nie wytworzyły zdrowo czujących kadr obywateli wychowawców swego Narodu, którymi powinni być posłowie.

5) Zdobywszy wszelkie przywileje dla siebie, odsunęły się od głębszego nurtu opinji publicznej i uchyliły się od jej kontroli.

W zrozumieniu więc potrzeb interesów państwowych zebrani uchwalają dążyć jaknajusilniej do spopularyzowania wśród szerokich mas społeczeństwa naczelnych zasad nowo zaprojektowanej konstytucji, zmierzających do:

1) stworzenia uprawnień dla Głowy Państwa,

2) dania odpowiednich uprawnień sponiewieranej w ciągu pierwszych lat istnienia Państwa, władzy wykonawczej, która dotąd znała tylko obowiązki, nie posiadając praw,

3) ukrócenia zbyt daleko posuniętych przywilejów poselskich.

Podkreślono ponadto, że Związek Legjonistów Polskich Okręgu Łódzkiego wiernie stojąc u boku Komendanta Marsz. Piłsudskiego, wytęży wszystkie swe siły, by walkę wypowiedzianą naszemu obozowi przez zjednoczoną z prawa i lewa opozycję, wygrać z pożytkiem dla ogółu społeczeństwa, które ma dość już demagogji i partyj, prześcigających się w nigdy niezrealizowanych obietnicach, dość fałszy, obłudy i zakłamanych frazesów partyjnych; społeczeństwa, które wie dobrze, że bez-siła sejmowego targowiska nie może stworzyć pomyślnego rozwoju dla Państwa, znaczenie którego rośnie tylko tam, gdzie na jego czele stoi silna, zdecydowana wola.

Ingres króla kurkowego w Konstantynowie

W ubiegłą sobotę odbyła się uroczystość wprowadzenia na urząd króla kurkowego Konstantynowa, p. Starosty Łódzkiego Aleksego Rżewskiego, który na skutek konkursowego strzelania uzyskał najlepszy wyczyn.

Na czele zrzeszenia stoją: p. Ster, honorowy przewodniczący, p. Hofman i inni. Zrzeszenie to, aczkolwiek złożone z obywateli niemieckiego pochodzenia, stoi twardo na stanowisku państwowym, a uroczystości, jakie odbyły się w ubiegłą sobotę są tego dobitnym dowodem. Sala miejscowego kina udekorowana emblematami strzeleckimi i godłami państwowemi. Do wprowadzonego przez burmistrza Gryzla na salę starosty Rżewskiego przemówił honorowy prezes stow. b. wiceburmistrz Ster podkreślając znaczenie społeczne sportu strzeleckiego w dziedzinie obrony Państwa przed najazdem wrogów. Ludność niemiecka jest lojalną wobec państwa, bo ono jest gwarancją jej dobrobytu.

W odpowiedzi na to starosta Rżewski podkreślił tolerancyjność władz polskich wobec obcych narodowości w państwie, wykazał, że należy odróżnić demagogję polityczną, siejącą nienawiść wśród ludności, od istotnych potrzeb narodowości niemieckiej w Polsce.

Po przemówieniach wręczono staroście dyplom na króla kurkowego, a orkiestra zagrała „Hej strzelcy wraz“.

Następnie odegrano dwie krotochwile i w miłym nastroju przy herbatce nastąpiło zbliżenie towarzyskie członków i zaproszonych gości z p. starostą. —

Nominacje w policji

Kierownik 12 Komisarjatu P. P. podkomisarz Umgeheuer przydzielony został do komendy policji wojewódzkiej i mianowany komendantem powiatu wieluńskiego.

Kierownikiem tymczasowym 12 Komisarjatu P. P., ze względu na brak oficerów policji mianowany został st. przodownik Pomorski z 7 Komisarjatu P. P. (p)

Nowe władze zrzeszenia przemysłu i handlu zbożowo-mącznego

Jak się dowiadujemy w niedzielę dn. 24 bm. odbyło się pierwsze walne zebranie członków zrzeszenia przemysłu i handlu zbożowo - mącznego.

Po referatach i sprawozdaniu komisji organizacyjnej wybrano nowe władze zrzeszenia, a mianowicie pp. Blumcwajga, Cynamona, Grünsteina, Kullen, Siądalskiego, Golda, Rozena, Engla, i Perkala.

W dniach najbliższych ukonstytuuje się zarząd. Założenie zrzeszenia jest faktem bardzo wielkiem, ponieważ przyczynić się powinno do uzdrowienia stosunków, panujących w tej branży. (p)

Zebrania zw. Chrześcijańskich dozorców domowych

W dniu wczorajszym odbyło się w związku chrześcijańskich dozorców domowych zebranie, na którem rozpatrywana była sprawa postulatów, wysuniętych przez związki dozorców domowych w sprawie umowy zbiorowej, która ma być zawarta w grudniu r. b.

Po referacie kierownika związku p. Mruka zebrani po zapoznaniu się z postulatami zaakceptowali wszystkie żądania oprac owane przez wspólną komisję i wezwali zarząd do ścisłego trzymania się wysuniętych postulatów i wrazie dojścia do porozumienia nie cofnięcia się przed akcją strajkową. (p)

Po ostatnich akordach ligowych

Dwa niedzielne spotkania ligowe, które były przedostatniemi, nie zadecydowały jeszcze o tem, która drużyna obok IFC. spadnie do kl. A. Może to być Ruch, a ewent. Czarni lwowscy. Rozstrzygnie to najbliższa niedziela, a właściwie najbliższy mecz Garbarnia—Ruch, który się odbędzie dnia 1 grudnia w Królewskiej Hucie wobec uznania protestu Garbarni i anulowania poprzednich zawodów, zakończonych porażką 0:3 drużyny krakowskiej. Coprawda nie znamy jeszcze decyzji zarządu Ligi, do którego zwrócił się Ruch z odwołaniem od odnośnej uchwały Wydziału Gier i Dyscypliny Ligi.

Być może, iż zarząd Ligi przyzna słuszność odwołaniu Ruchu, a wówczas los Czarnych zostałby już przesądzony.

Przykrym jest fakt, iż spadek z Ligi rozstrzygnie się między temi dwoma wymienionymi klubami, jeden z nich Czarni — to założyciel tego sportu na terenie Małopolski i mający za sobą niepomierne zasługi w rozwoju jego, drugi, to Ruch jest wobec spadku do kl. A. drużyny IFC — jedynym reprezentantem G. Śląska w Lidze. Już obecnie nurtują niezdrowe prądy wśród separatystycznie nastrojonych sportowców G. Śląska o utworzeniu tamże własnej Ligi, jakżeby te prądy zyskały na sile w razie spadku Ruchu?

Nie potrzeba dodawać, komu na dobre wyszłoby tworzenie takiej „Ligi“, skoro inicjatorem tworzenia Ligi górnośląskiej jest osławiona „Katowitzer Zeitung“.

W każdym razie Turyści, dzięki nierozstrzygniętemu wynikowi z Legją uratowali się od spadku, a Wisła usadowiła się na stałe na 3-ciem miejscu.

Wracając do charakterystyki dalszych drużyn, zatrzymamy się na zdobywcach trzeciego, czwartego i piątego miejsca. Pierwsza z nich Wisła, dwukrotny mistrz Ligi, musiała się zadowolić trzeciem miejscem, co nie stanowi dla niej żadnej ujmy, ponieważ różnica, dzieląca ją od innych klubów, jest minimalna.

Oddanie przeto tronu przez Wisłę nastąpiło w warunkach bynajmniej jej nie kompromitujących; nie widać tu było żadnego załamania, jak było np. po utracie mistrzostwa przez Pogoń w ub. latach. Trzeba równocześnie przyznać, iż Wisła nie grała w tym roku ze szczęściem. Żaden zespół ligowy nie musiał z tak niekompletnym często składem walczyć w zawodach mistrzowskich, jak to przychodziło Wiśle. Brak Reymana, duchowego kierownika drużyny i kapitana drużyny dawał się wielokrotnie we znaki, również kontuzja Skrynkowicza i Adamka, bez których zespół czerwonych musiał długi czas walczyć, dał się dobrze drużynie Wisły odczuć i pozbawił ją wielokrotnie cennych punktów.

Najdosadniej ilustruje pech, jaki prześladował drużynę czerwonych w jej tegorocznych spotkaniach ligowych, fakt, iż na dziewięć przyznanych jej rzutów karnych w mistrzostwie, ani jednego nie zdołała wykorzystać.

W stosunku jednak do roku ubiegłego dała się zaznaczyć słabsza forma Wisły w postaci tak wysokich porażek, jak z Wartą 0:5, Czarnymi 0:4 i Ł. K. S.—em (na własnym gruncie) 1:4, czego świadkami nie byliśmy poprzednio.

Na czwartem miejscu znalazła się Legja, która poszczycić się może jedynym swego rodzaju rekordem z pośród wszystkich drużyn ligowych, iż w ciągu drugiej kolejki nie przegrała ani jednych zawodów. Ponadto jest ona obok Ł. K. S.—u i Garbarni tym zespołem, który potrafił zdobyć dwanaście punktów na obcych boiskach.

Główną jej podporą jest doskonałe trio obronne (Martyna, Ziemian i Skwarczyński), któremu zawdzięcza, iż ma najlepszy rezultat, jeśli idzie o ilość bramek jej strzelonych. — Na podkreślenie zasługuje też ambicja, z jaką zespół wojskowych walczył w drugiej kolejce i potrafił odrobić błędy i zaniedbania I rundy, gdzie był jednym z ostatnich zespołów ligowych, pod względem ilości straconych punktów.

TEATR I SZTUKA

TEATRY

Teatr Miejski: — Młody las.
Teatr Popularny: Skalmierzanki.
Teatr Kameralny: — Dr. Julja Szabo.

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo: — Miłość kozaka.
Bajka: — Zew morza.
Capitol: Przedziwne kłamstwo Niny Pietówny.
Casino: — Grzeszna miłość.
Corso: — Zdobywcy złota.
Czary: — Prawda zwycięża.
Era: — Golgota miłości.
szłość kobiety.
Grand—Kino: — Więzień z wyspy św. Heleny.
Luna: — Ostatni syn.
Mimoza: — Tancerka
Odeon: — Na Zachód od Zanzibaru.
Palace: — Dziedzicznie obciążany.
Resursa: — Szampan.
Raj: Dalsze dzieje Tarzana.
Splendid: Statek komedjantów
Słońce: — Tajemnica przystanku tramwajowe
Syrena: — Arcyzłodziej z Damaszku.
Spółdzielnia: — Ostatni rozkaz
Uciecha: — Muzułmanka.
Venus: — Żelazny człowiek.
Zachęta: — Salambo.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.
Ostatnie występy Janusza Strachockiego po cenach najniższych.

Dziś, wtorek, środa i czwartek trzy ostatnie występy utalentowanego artysty scen warszawskich Janusza Strachockiego w wybornej komedji Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo... Ceny najniższe: od 1,50 do 6 zł.

PREMJERA NA CEL DOBROCZYNNY.

W piątek premjera salonowej komedji Wł. Lakatosa „Mężczyzna i kobieta“ zakupiona przez Biały Krzyż: Udział biorą Faleńska, Makarczyk — Wasilewska, Daniłowicz, Dębicz, Melina, Pluciński. Reżyseruje Michał Melina.

„BRONX — EXPRES“.

Najbliższą premjerą w Teatrze Kameralnym będzie głośna fantastyczna groteska Ossipa Dymowa „Bronx — Expres“ osnuta na tle życia żydów — wychodźców w Nowym Jorku. Reżyseruje i popisową rolę żyda Hungerstolca gra Leopold Zbucki.

„SKALMIERZANKI“.

Dziś, wtorek, środa, piątek i sobota barwna wesoła komedio — opera J. N. Kamińskiego

PREMJERA KOPCIUSZKA.

We czwartek o godz. 7 (siódmej) wielka premjera najpopularniejszej i najpiękniejszej bajki dla dzieci „Kopciuszek“. Kolorowe to widowisko urozmaicił reżyser L. Zbucki śpiewami, tańcami i efektami czarodziejskiemi Tańce układu prof. St. Zaborskiego. Dekoracje E. Pietkiewicza, Specjalną atrakcją dla naszych milusińskich będzie udział żywych kucyków, małpek, oraz papug wypożyczonych uprzejmie przez Dyrekcję Helenowskiej Menażerji.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego oraz w kasie przy ul. Ogrodowej 18.

TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek po cenach popularnych „Młody las“ J. A. Hertza, sztuka w 4-ch aktach, wystawiona z okazji 25-lecia strajku szkolnego z pp.: Dunajewską, Niedźwiecką, Rzęckim, Tatarkiewiczem w rolach tytułowych.

Jutro we środę „Dzielny wojak Szwejk“.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Wtorek, 26 listopada.

11,58—12,05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marj. w Krakowie.
12,05—13,00. Radjowy Poranek Szk. Pierwszy dzień Franka w szkole. Koncert z płyt gramof.
13,10 Kom. meteor.
15,00 Kom. gospodarczy.
15,45 „Chwilka lotnicza“ — Udział społeczeństwa w obronie powietrznej“.
16.15—17,15. Koncert z płyt gram.
17,15 Odczyt p. t. „Leopold Staff — laureat Lwowa“.
17,45—18,45 Muzyka lekka z „Gastronomji“.
18,45 Rozmaitości.
19,10 Giełda rolnicza.
19,20 Transm. z opery Katowickiej. W przerwie komun. Teatrów Miejs. „Ostatnia fala“, oraz kom.: meteor., polic. i sportowy.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILIŃSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 5, 7 i 9

Rewelacyjne arcydzieło doby obecnej pt.

SZAMPAN

W rolach głównych

BETTY BALFOUR i JACK TREVOR

Film zrealizowany kosztem kilkunastu tysięcy dolarów

Zajmująca treść
Bogata wystawa
Wspaniała gra

Nast. program ? ? ?

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**. Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet

223 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 1.28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DOKTOR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 126-37.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Różne

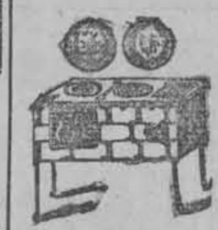
Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa". Piotrkowska Nr.123 w podwórzu 274

Biżuterja zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

Radjosprzęt Ładowanie akumulatorów Baterje anodowe Instalacje radjoaparatów Patefony— —Parlofony Płyty—Igły Żarówki do lamp Baterje kieszonkowe Ładowanie akumulatorów **R. FRANC** Piotrkowska 229 (Sklep od ul. Radwańskiej)

Poszukuję garażu w okolicy Górnego Rynku Rzgowskiej zgłoszenia Adm. Hasła sub „garaż"

Potrzebna służąca do lat 16 zgłaszać się do Adm. „Hasła"



Kuchenki Piecyki
Poleca
„Koźminek"
Główna 51

Piła taśmowa na kulkowych łożyskach do sprzedania. Zgierz, Konstantynowska 3 St. Kołodziejski.

Pianina fortepiany patefony najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski. Sienkiewicza 25.

Sporządzanie planów koncesyjnych na urządzanie zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Petersburska 11, I piętro m. 10.



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczn „Patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie
„DOBROPOL"
Łódź
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel.1-58-61

Sypialnia dębowa nowa stylowa i używana garderoby, szafy, łóżka. Sprzedaje zamienia. Odświeża stolarnia ul. Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

Zakłady Ślusarsko-Mechaniczne
BRACI KENDRZEŃSKICH
ULICA NOWA 12.

Do Właścicieli Samochodów i Motocyklistów

Niniejszem zawiadamiamy P.P. że otworzyliśmy Zakłady do **Generalnego** remontu **Samochodów i Motocykli** oraz budowy karoserji posiadamy własne **Garaże.** Wszelkie roboty będą wykonywane tylko przez specjalistów, solidnie, punktualnie po cenach przystępnych

Plac sprzedam przy ul. Brzezińskiej 21x75 łokci, cena niska ul. Pomorska 122 mieszk 9.

SZKOŁA KOSMETYCZNA
Zatwierdzona przez Min. Spraw Wewnętrznych
A RYDEL.
Cegielniana19.tel.1.69-92.—Zapisy codziennie

Powrócił
Dr. med.
P. LANGBARD
Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka 10 tel- 10-630
od 9—1 i 5—8

Lekarz - Dentysta
Jakób Rotenberg
wznowił przyjęcia
Piotrkowska 79 (II brama)
Al. Kościuszki 27 (I p. front)
tel. 164--24

J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 1-27-83

Twoja żona
dawno już chce mieć RADJO bo słyszy go u znajomych, lecz nie śmie Cię prosić przez skromność. Nie pójdź do klubu, zaoszczędź na czem innym, a zrób jej przyjemność i każ wstawić radjo aparat. Poradzimy Ci jaki i w jakiej cenie. Zapłacisz w ratach. Nie krępuj się że masz mało gotówki.
Polskie Radjo
inż. J. Krzyżanowski i Ska
ul. Andrzeja 4.

Całą Europę usłyszysz głośno i wyraźnie na **radjoaparacie**

EKRANOFNO 4

Ceny niskie, najdogod. warunki

Łódzkie Tow. Radjowe,
Piotrkowska 107, w podwórzu.

UWAGA! Przerabiamy stare aparaty na najnowsze typy.



Wielki wybór **rowerów** dziecinnych krajowych i zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężynowe hygieniczne „Patent" do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznym składzie
„DOBROPOL"
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, **tel 158—61**

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel.179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp
Dla niezamożnych **ceny lecznic** 22



Patefony
Płyty
Igły
Na raty
Biuro Agenturowo-Komisowe
„WESTFALJA" Sp. z o.o.
Łódź, 11 Listopada (Konstantynowska) 32.
Boty
Kalosze
Śniegowce
Za gotówkę



...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38

Do akt. Nr. 1964 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 2 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Aleje I-go Maja Nr. 60 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Spętanego i składających się z samochodu ciężarowego 4 cylindrowego oszacowanego na sumę zł. 3,000.

Łódź, dnia 25 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 3104 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 41 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henocha i Chany małż. Ketler składających się z mebli ocenionych na sumę zł. 750.

Łódź, dnia 18 listopada 1929 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 3352 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1929 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Lajba Wołkowicza składających się z 50-ciu par pół - bucików damskich ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dnia 14 listopada 1929 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI.

WATALINA
lekka i ciepła tylko w firmie
EDMUND
BOKSLEITNER
Łódź, Sienkiewicza 79, tel.41-79

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym	mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	„	„ 5.—
Zagraniczna	„	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 gr. za wiersz milimetr.	1 łam	(strona 4 łamy)	
W tekście	40 „	1 „	„ 4 „	
Za tekstem	30 „	1 „	„ 4 „	
Nekrologi	30 „	1 „	„ 4 „	
Zwyczajne	10 „	1 „	„(10 łamów)	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważa się za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Henryk Rabczyński** Wydawca: **Tow. Rzem. „Resursa"** Redaktor odpowiedzialny: **Adam Zuczkiewicz**

Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15